

# tygodnik DEMOKRATYCZNY

Organ Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi

Rok II

Łódź, 19 maja 1946 r.

Nr 21

## Własnymi siłami Prof. dr. Tadeusz Landecki

Polska uległa największym zniszczeniom w ostatniej wojnie. Bestialski wróg wydał na nas wyrok śmierci. Naród polski miał zostać stopniowo wymordowany, a obszary jego miały posłużyć dla rozszerzenia germańskiego Lebensraumu. Miliony Polaków wymordowano — zaś mienie nasze i cały dorobek kulturalny stał się przedmiotem bezprzykładnego rabunku. Przez blisko sześć lat teutońscy najeźdźcy realizowali to potworne dzieło mordu i grabieży.

Gdy klęska hitlerizmu stawała się nieuniknioną, gdy zdziczałe hordy niemieckie zmuszały do odwrotu na naszych terenach coraz potężniejszy napór zwycięskiej Armii Czerwonej i walczącej przy jej boku, odradzającej się Armii Polskiej — Niemcy wycofując się planowo, z zaciętością nienawiści i podłej zemsty niszczyli, paliли, wysadzali w powietrze wszystko, czego nie zdołali lub nie zdążyli wywieźć. Ruinami i zgłiszczami znaczył się odwrót tej zbójczej szajki najeźdźców.

W ogólnej sumie straty wojenne Polski obliczane są na około 100 miliardów zł. przedwojennych.

Ogrom tych potwornych szkód wymaga wielkiego poświęcenia, wysiłków i pracy, aby zniszczony kraj odbudować, dźwignąć ośrodki kultury i nauki, wzniesić zburzone domy i chaty, uruchomić zdewastowane fabryki, puścić w ruch warsztaty produkcji rolnej i przemysłowej. A celem naszych dążeń musi być nie tylko pełna ODBUDOWA, podniesienie się z ruin, ale możliwie najbardziej intensywna i wszechstronna ROZBUDOWA wszystkich dziedzin twórczości kulturalnej i cywilizacji Polski. Kto nie idzie naprzód, ten się cofa. Od 17-go stulecia w wyścigu pracotwórczym ludzkości dawaliśmy się coraz więcej wyprzedzać innym narodom. Pozostawaliśmy z Europą coraz więcej w tyle. To była niewątpliwie jedna z głównych przyczyn klęski rozbiorów. Okres niewoli służył rzeczy jeszcze więcej zepchnął naród polski z odpowiadających jego możliwościom i potrzebom szlaków rozwoju cywilizacyjnego.

Potencjał wytwórczości — to obecnie podstawowy miernik energii i zdolności obronnych narodu. Po zniszczeniach I-ej wojny światowej — nie tak straszliwych jak obecne, ale również obejmujących wielki zakres naszego dorobku cywilizacyjnego — w okresie dwudziestolecia niepodległości nie uczyniliśmy odpowiednio potężnego wysiłku, aby wyrównać różnice opóźnień naszych. Pozostawiliśmy coraz więcej w tyle. W dziedzinie podstawowych działań wydobycia i przemysłu zaznaczył się nawet dawał spadek produkcji.

Dziś naród polski wytycza siły w pracy odbudowy. Ale te olbrzymie спустoszenia, jakich padliśmy ofiarą, wymagają skupienia wszystkich wysiłków. Po heroizmie walki o wolność musimy zdobyć się na heroizm energii i pracy. Musimy dźwignąć się własnymi siłami.

Prętmowa Pożyczka Odbudowy Kraju, to oręż walki Odrodzonej Polski o lepszą i ustabilizowaną w gospodarczej pomyślności przyszłość. Da ona kapitały, niezbędne dla uruchomienia szeregu podstawowych twórczych poczynań i przedsięwzięć. Ta pożyczka — to wkład społeczny

## W przededniu referendum ludowego

Demokratyzacja państw Europy powojennej to niewątpliwa cecha charakterystyczna procesu rozwojowego przeżywanego epoki. Znamionuje ją szereg zmian ustrojowych, które już dziś uważać można za trwałą zdobycz świata współczesnego. Do zmian tych zaliczyć należy przede wszystkim czynnik bezpośredniości w ustawodawstwie, przez co ulega wzmocnieniu wpływ szerokiej mas obywateli na kształtowanie spraw państwowych i zwiększona ich odpowiedzialność za losy ojczyzny. Francja, w której głosowanie ludowe, najczęściej w postaci plebiscytu, w ostatnich latach 150, tj. od rewolucji, wielokrotnie było stosowane, w maju r. b. już wtóry od zakończenia wojny odwołała się do decyzji ogółu obywateli w najdonioślejszych sprawach państwowych, a jak wiadomo, raz jeszcze w tym roku ekperyment ten ponowi. Ponownie sygnalizują z Włoch i Grecji, zamiar przeprowadzenia w najbliższych miesiącach referendum, mającego rozstrzygnąć kwestię zachowania lub likwidacji monarchii w tych państwach. My w Polsce odrodzonej wypróbujemy pod koniec czerwca doniosłość i wartość referendum jako aktu woli ludowej — i to po raz pierwszy w dziejach naszego kraju.

Jeśli zastanowimy się nad tym, jakie motywy przemawiają za głosowaniem ludowym, dojdziemy do przekonania, że akt państwowy o tak pierwszorzędnym znaczeniu nie może być nadużywany i powinien być stosowany tylko w najistotniejszych, o najbardziej podstawowym znaczeniu sprawach, decydujących o rozwoju i przyszłości narodu. Zarządzać więc należy głosowanie powszechne jedynie w wypadkach dotyczących zasadniczych

spraw ustrojowych, konstytucyjnych czy odnoszących się do przynależności państwowej pewnego terytorium. Stoimy na stanowisku, że o ile organ ustawodawczy o charakterze reprezentacyjnym jest niewątpliwie kompetentny, jeśli chodzi o wydawanie ustaw zwykłych, to prawa szczególnej wagi winny być wprowadzane pod warunkiem uzyskania sankcji ogółu obywateli w swobodnym głosowaniu. Panuje powszechne przekonanie, że konstytucja jest fundamentem wszystkich innych ustaw i źródłem, dla tego też cały naród powinien o niej się wypowiedzieć i ostatecznie ją zatwierdzić. Przytem odwołanie się do powszechności jest niewątpliwie najczystsza forma wykonywania władzy suwerennej przez naród, będący według ogólnej przyjętej pojęć istotnym źródłem wszelkiej władzy.

Głosowanie ludowe odnosi się do projektów uchwalonych przez parlament i już ogłoszonych, a więc obowiązujących. Głosowanie wtedy umożliwia ludowi wypowiedzenie się afirmatywne lub negatywne, i jeśli większość jest przeciwna nowemu prawu, musi ono być zmienione. Przytem może być wyznaczony termin, licząc od wejścia w życie ustawy, kiedy takie głosowanie powinno być przeprowadzone. Na ogół jednak przeprowadza się głosowanie w stosunku do ustaw, które jeszcze nie weszły w życie. Ma ono bowiem dopiero rozstrzygnąć, czy dana ustawa parlamentarna powinna stać się obowiązującą. Głosowanie ludowe może być fakultatywne lub obligatoryjne, za zgodą pewnych czynników lub niezależnie od niej. Głosowanie takie, jeśli jest przewidziane w konstytucji, odbywa się na wniosek rządu, parlamentu lub pewnej liczby posłów. W pewnych wypadkach działa t. zw. inicjatywa ludowa, gdy określona liczba obywateli, mających czynne prawo wybor-

cze występuje z propozycją odwołania się do ludu.

Głosowanie bywa obligatoryjne w sprawie całkowitej lub częściowej zmiany konstytucji, albo w odniesieniu do ustaw specjalnych. Jest natomiast fakultatywne w razie konfliktu między naczelnikiem państwa a parlamentem lub między dwiema izbami. Głosowanie może być zarządzane także w stosunku do spraw nie objętych programem prac parlamentu jedynie z inicjatywy ludowej. W tym wypadku parlament jest w ogóle omijany. Projekt, podany głosowaniu, może być tylko przyjęty lub odrzucony. Dlatego głosujący wypowiada się jedynie przez „tak” lub „nie”.

Głosowanie ludowe staje się w powojennej Europie coraz częstszą formą wyrażania woli powszechnej, nabiera popularności i zyskuje rosnące zaufanie. Jest to środek wybitnie demokratyczny i wolno przewidywać, że jeśli przejdzie zwycięsko przez ogniową próbę życia w bieżącym okresie przejściowym, zostanie uwzględniony na szerszą skalę w nowych konstytucjach narodów europejskich, jako jeden z dobitnych i przekonujących wyrazów procesu demokratyzacji. Głosowanie ludowe wymaga od wyborców znacznego stopnia wyrobienia i dojrzałości obywatelskiej, lecz ono też — z kolei to wyrobienie doskonali i tę dojrzałość pogłębia, stając się jak gdyby szkołą wychowania obywatelskiego. Dla tego też uważa należy za bardzo trafną koncepcję wprowadzenia tej instytucji prawa publicznego do naszej praktyki ustawodawczej i wolno wyrazić życzenie, by instytucja ta znalazła zastosowanie w przyszłej konstytucji polskiej i przez to przyczyniła się do demokratyzacji naszego życia państwowego.

## CZYTAJCIE „ŁÓDZKI KURIER CODZIENNY“

ORGAN STR. DEM. W ŁODZI

PISMO INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ, KUPIECTWA, RZEMIOSŁA, DROBNEGO PRZEMYSŁU I ROBOTNIKÓW.

PISMO DLA WSZYSTKICH! OBFIATA IŁOŚĆ CODZIENNYCH WIADOMOŚCI Z ŻYCIA ŁODZI

OGŁOSZENIA I PRENUMERATĘ PRZYJMUJE ADMINISTRACJA „ŁÓDZKIEGO KURIERA CODZIENNEGO“ I „TYGODNIKA DEMOKRATYCZNEGO“ PRZY UL. PIOTR-KOWSKIEJ 78, FRONT II PIĘTRO, tel. 2-24-31.

„ŁÓDZKI KURIER CODZIENNY“ UKAZUJE SIĘ CODZIENNE RANO.

stwa, wszystkich jego warstw do dzieła odbudowy, to manifestacja zwartej współpracy ogółu obywateli w wielkim dziele rekonstrukcji i zakładania podwalin Jutra, utrwalania politycznego i ekonomicznego bytu Polski.

Pożyczka ta dla każdego obywatela będzie nie tylko szlachetnym obowiązkiem — powiedział premier Osóbka - Morawski — ale dobrze zrozumianym interesem dla nas wszystkich, gdyż odbudowa kraju

prowadzi do podniesienia dobrobytu. W akcji pożyczkowej nie może zabraknąć nikogo — bez względu na sumę subskrybowaną, gdyż podpisując pożyczkę, wykazujemy nasz stosunek do wielkiej sprawy odbudowy naszej Ojczyzny.

„Subskrypcja ta winna być wielkim plebiscytem narodowym, wielkim zrywem narodu do odbudowy kraju, wielkim przykładem obowiązku i miłości Ojczyzny“.

Dr. G.

15-17. VI. 1946

Pierwszy Kongres Str. Dem.  
PORZĄDEK OBRAD KONGRESU  
STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

I dzień: 15.6. 46 godz. 9-ta

Uroczyste otwarcie KONGRESU

Wybór Przewodniczącego Kongresu

Przemówienie Przewodniczącego

Powołanie Prezydium Kongresu

Przemówienia powitalne.

Przerwa obiadowa.

Referat Generalny — minister L. Chałuj.

II dzień 16.6.46 godz. 9-ta

Referat Polityki Gospodarczej Państwa

Referat — Problemy reformy kształcenia

i wychowania

Referat Statutowy

Dyskusja

Przerwa obiadowa

Dyskusja

Prace Komisji. Uchwalanie rezolucji.

III dzień 17.6.46 godz. 9-ta

Sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej

Wybór Komisji Matki

Wybory Władz:

a) Rady Naczelnej

b) Centralnej Komisji Rewizyjnej

c) Centralnego Sądu Stronnictwa.

Zamknięcie KONGRESU.

Dr Waclaw Barcikowski

# Gardzimy rasizmem

Obchodziliśmy trzecią rocznicę powstania w Ghetto Warszawskim. Pamiętamy to wszyscy, bo zapomnieć tego nie można. Nie zapomni tego nikt, kto przeżywał straszne chwile niemocy, gdy resztki niewymordowanych jeszcze ludzi ostatnim wysiłkiem chwyciło za broń, by zginąć ze świadomością, że któregoś ze zwyrodniałych morderców osiągnie sprawiedliwość.

Pamiętamy plonące z żywymi ludźmi domy, obstawione karabinami maszynowymi, matki rzucające się z ostatnich pieter z dziećmi, by nie ginać powoli w płomieniach, pamiętamy kloaczne kanały, wysadzane przez Niemców w powietrze wraz z ukrywającymi się tam ludźmi, gwałcenie i mordowanie na ulicach getta kobiet i dzieci przez niemieckich, ukraińskich i litewskich żołdaków.

Ghetto Warszawskie to największa hańba woliącego prusacka zniemawidzonego przez wszystkich rzeźnika pokoi.

Cały naród niemiecki zaciągnięty w niszczycielskie szeregi armii niemieckiej biorącej udział w masowych egzekucjach i fabrykach śmierci w Palmirach, Katyniu, Oświęcimiu, Treblince, Majdanku i w setkach innych miejsc jest odpowiedzialny za to zbrodnie. Świadcza one o wartości moralnej zwyrodniałego zbiorowiska ludzkiego, zagnieżdżonego w samym sercu Europy.

Dopóki ten ropiejący wrzód nie zostanie unieszkodliwiony, dopóty cały świat będzie pozostawał w ciągłym niebezpieczeństwie zbrodni i zniszczenia. Nie pomoga międzynarodowe wysiłki spacyfikowania żyjącego pokolenia Niemców, ani pokolenia następnego wychowanego przez dzisiejszych zbrodniarzy.

Norymberga, ani pobłażliwa okupacja bez zastosowania psychiki niemieckiej na inne tory, nie wyleczą tego narodu ze zbrodniczych instynktów. Trzeba rozbroić przede wszystkim ducha niemieckiego, bo dokąd będzie on mordował i niszczył choćby tylko w wyobraźni, dotąd będzie zagrażał bezpieczeństwu i pokojowi powszechnemu.

Sadystyczne skłonności natury niemieckiej są dowodem jej wewnętrznej dojrzałości, co potwierdzają objawy lokajskiej służalczości wobec silniejszego i niewolniczej uległości każdego pokonanego Niemca, któremu do dobrego samopoczucia potrzebne są bombovec, armaty, czołgi i komory gazowe. Słabość wewnętrzna narodu rasistów wytwarza w nim poczucie wyższości nad innymi narodami jako rekompensate doznawanej niższości własnej.

Wychowawca i nauczyciel, szkoła i książka szerza w dalszym ciągu teorie rasizmu i za-

sady faszystów w całej ich ohydzie, zarówno w Niemczech jak i poza ich granicami.

Ghetto Warszawskie — ten straszliwy cmentarz domów zrodzony z teorii rasizmu, sławionego przez niemiecką naukę, wystawia narodowi niemieckiemu świadectwo ciemnoty i wsteczności. Ci, co nie rozumieją jakim niebezpieczeństwem grozi szybka odbudowa państwa niemieckiego i niezdrowy pryncypializm sentymentalizm sztywnością swoim dziełom i wnikom taki los jaki spotkał miliony niewinnych ofiar w Europie podczas okupacji niemieckiej. Świadcza o tym stopy odnalezionych u nas czaszek i kości ludzkich, świadczą o tym 920.000 par obuwia, 250.000 pasów damskich, których nie zdołano wywieźć z Majdanku i 1.1885.000 kompletów damskiej i męskiej odzieży, pozostawionej w pośpiesznej ucieczce w Oświęcimiu.

Nie trzeba chyba przypominać ustalonych w Norymberdze liczb wymordowanych tam i siegających prawie 6 mil. ludzi, nie licząc Treblinki, Belżca, Chełmna, Sobiborza, Radogoszczy, Palmir, okregu lwowskiego i wielu innych. Nie trzeba przypominać milionów zburzonych budynków, tysięcy fabryk, kościołów, muzeów i dzieł sztuki. W samym Związku Radzieckim faszystki niemieccy zniszczyli 1710 miast i 70.000 wsi, pozostawiając 25 mil. ludzi bez dachu nad głową.

Jarosław Janowski

## Listy bez adresu

Maj, 1945.

Mówią, że to już koniec.

Prawda. Błyszczą już okna bez zasłon. — Bez zasłon! — Rozumiesz? — okna, jak wykrzykniki radości.

Gzmią działa, a przecież nikt nie pada. To są wyznające zwycięstwo.

Tyle lat czekałmy na to.

Wierzyłem, że tak być musi. Wierzyłem bez wahania, bo inaczej czyż warto było żyć?

Patrząc na panoszenie się swastyki i portrety i napisy myśleliśmy: kada dzień runie to wszystko...

Musimy się odgrodzić stanowczo od niemieckiego szowinizmu i pójść inną drogą w sojuszu z narodem, który swa podstawa i zgodnym współżyciem z wieloma narodami dowiódł, że gardzi rasizmem, który pomoże nam w walce z hakata niemiecką w swoim i w naszym interesie, który kroczy szybkimi krokami naprzód po drodze rozwoju. Z tym narodem, ze Związkiem Radzieckim zwiążemy się więzami trwałej przyjaźni i wspólnie walczyc będziemy przeciwko rasizmowi i jego zbrodniczym skutkom.

Wojna, w której okrucieństwa niemieckie nie mają precedensu w historii, była ostatnim ostrzeżeniem dla tych, co do dnia dzisiejszego nie wyzbyli się nawyku dzielenia ludzi według ich pochodzenia lub wyznania na czarnych i białych, na chrześcijan i pogan, na aryjczyków i semitów, lub chamiłów, by zaznaczyć wyższość jednych nad drugimi.

Rasizm germański, dzielący narody na na szczeble wedle ich siły oporu znalazł się dziś na ostatnim szczeblu, zbudowanej przez siebie drabiny. Jednakże trucizna, która rozsyłała po ziemiach okupowanych przed i po zbrojnym wkroczeniu na nie dotąd jeszcze działa. Dzisiejsi wychowankowie niemieckiego rasizmu, którego są przeważnie niedoszłymi ofiarami, kontynuują to dzieło we własnym kraju. Nie ma dość mocnych słów potępienia,

aby napiętnować te zbrodnie. Ody zniszczonej i zbiedzonej kraj nasz potrzebuje jak największej pracy, kiedy każde życie ludzkie powinno mieć nieocenioną wartość, skrytobójczy barbarzyńca z bronią w ręku, korzystając chętnie ze swej chwilowej przewagi pozbawia go niewinnych ludzi za to tylko, że nie podoba mu się ich wyznanie lub pochodzenie. Walka z rasizmem, unieszkodliwienie trucizny rasistowskiej w Polsce jest nagłą koniecznością. Jest obowiązkiem każdego uczciwego obywatela. Trzeba piętnować te zbrodnie na każdym kroku, trzeba skończyć z krwawym spadkiem okupacji niemieckiej, który tak tragicznie zaciążył nad naszym narodem i, który w człowieku zaliczonym do innej rasy, czy wyznania albo pochodzenia nie pozwala doirzeć równego sobie członka społeczeństwa. Wartość obywatela mierzy się jego wkładem do budowania społecznego dobrobytu. Nie ma innej miary do oceny wartości człowieka, jak wysiłek jego dla wspólnego dobra, zwłaszcza, gdy kraj tak jak dziś jego potrzebuje.

Jakim prawem domagają się nasi rasiści poszanowania ich życia, skoro nie szanują cudzego. Jakim prawem domagają się poszanowania ich przekonań, skoro nie uznają cudzych przekonań.

Zbrodnie polskich rasistów budzą w każdym szlachetnym człowieku tylko odrazę i pogardę.

Liga do Walki z Rasizmem ma przed sobą wielkie zadania. Powinna ona nieustannie budzić w społeczeństwie przekonanie, że rasizm jest zbrodniczym wytworem egoizmu grupowego, powinna dotrzeć do przedszkoli i szkół, by przeciwstawić się zbrodniczym wpływom rasistowskich prostactkich teorii wyższości jednego człowieka nad drugim. Dziś, kiedy dążymy całym aparatem państwowym do podniesienia zepchniętego poprzednio obywatela do poziomu współtwórcy i współzadającego członka społeczności polskiej, kiedy pragniemy wyrównać wszystkie krzywdy społeczne ceniąc nade wszystko pracę dla wspólnego dobra nie ma i nie może być miejsca na rasistowskie przesady.

Ghetto warszawskie i straszne jego ofiary powinny być przestroga dla obecnego pokolenia i dla przyszłych pokoleń przed rasizmem, jako największą zbrodnią dokonywaną na organizmie społecznym i największym niebezpieczeństwem grożącym ludzkości.

Ghetto Warszawskie to wielki wkład do historii świata, to czerwoną kartą martyrologii polskich Żydów, którym tu, w imieniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej oddaje głęboki hołd za ich bohaterką walkę o wolność i prawo do życia.

Z tygodnia na tydzień

## REWIA WYDARZEŃ

Widmo głodu. — Pomoc UNRRA. — Sprawa Niemiec na wakacjach. — Prawda o Polsce. — Sojusznicy gen. Franco.

(G.) Zniszczenia wojenne i wandalistyczne metody rozjuszonej pod koniec działań bestii niemieckiej, widzącej swą nieuchronną klęskę, sprawiły bezprzykładne spustoszenie w licznych krajach europejskich. Polska najwięcej padła ofiarą tych destrukcyjnych metod.

To też sytuacja żywnościowa jest ciężka w obecnym okresie przedwiosna. Przewidywano to. Hoover jeszcze w zimie przybył do Europy, aby zbadać sytuację na miejscu. W końcu marca bawił w Warszawie, gdzie dokładnie zapoznał się z przedstawionymi mu raportami. W kwietniu obradowała w Londynie nadzwyczajna konferencja ministrów aprowizacji 17 krajów europejskich. W konferencji tej uczestniczyła delegacja polska z min. Szachelskim. W toku narad rozpatrywano problem zwiększenia zapasów w Europie. Sytuacji zaradzić mogłoby tylko znaczniejszy przywóz z za morz.

Europa głoduje. Dla ludności w St. Zjednoczonych przeciętna kaloryczna wartość żywności daje 3150 kalorii — mieszkańcy Kanady otrzymują 3 tys. kalorii, W. Brytanii — 2850. Zaś ponad 100 milionów mieszkańców Europy otrzymuje ok. 1000 kalorii.

Ale sprawiedliwość wymaga, aby brano pod uwagę nie tylko, oderwany stam obecny, ale i ciągłość sytuacji w postaci wieloletniego wycieńczenia i głodowania. Polska głodowała od r. 1940-go — ludność polska ma za sobą 5 lat stale wzrastającego wyczerpania w kraju bezlistnie eksploatowanym przez hitlerowską okupację, zaś takie kraje, jak Hiszpania i Portugalia wojny nie przechodziły, flirtowały i robiły interesy z państwami osi. Obecnie np. Argentyna swe nadwyżki zbożowe odsprzedaje właśnie Hiszpanii i Portugali — a niezależnie od tego UNRRA obdziela je 122 tysiącami ton pszenicy. Dziwne, zgola niezrozumiałe uprzywilejowanie.

Uważamy, iż pomoc należy się przede wszystkim krajom, które były okupowane przez hordy państw osi — i w niesłychany sposób ograbione i pustoszone. Pomoc dla krajów neutralnych, co odsuwały się od udziału w rozstrzygającej walce o przyszłość świata i egoistycznie uchylały się od obowiązku ofiary i współpracy — często handlując i dostawami pomagając zbrojnym napastnikom — ta pomoc mogłaby następować, gdy-

by pozostały żywnościowe nadwyżki. A pomaganie kosztem najbardziej zniszczonych, b. sojusznikom Niemiec — to już jest podważanie elementarnej sprawiedliwości.

W związku z zarzutami, iż UNRRA pomaga Niemcom, szef misji UNRRA w Polsce złożył następujące oświadczenie:

„UNRRA nie ma nic wspólnego z wyżymieniem Niemiec i błędne jest przypuszczenie, że UNRRA dostarcza żywność do Niemiec, wyjąwszy niewielkie ilości dla osób wysiedlonych, głównie obywateli polskich, przebywających w obozach w Niemczech. Wobec ogólnoswiatowego braku zbóż i faktu, że wszystkie zapasy oddane do dyspozycji UNRRA, okazały się niewystarczające, żeby zaspokoić potrzeby w 1946 r., trzeba było, niestety, zredukować dostawy zarówno dla Polski jak i dla wszystkich innych krajów.

Pierwsza dostawa pszenicy w ramach programu na 1946, nastąpiła w lutym, po czym w ciągu trzech miesięcy, luty, marzec, kwiecień, — ogólna cyfra dostaw dla Polski wyniosła 80.000 ton pszenicy lub produktów równowartościowych, podczas gdy przewidziana ilość na 1-y kwartał 1946 r. — co w praktyce oznacza również dostawę w lutym, marcu i kwietniu wyniosła 105.000 t.

Zgodnie z otrzymanymi przez nas informacjami, 55.000 ton załadunku kwietniowego przybędzie do Polski w ciągu maja. W cyfrze tej mieszczą się 2 ładunki o łącznej wadze 17.000 ton z Anglii i jeden 7.000 ton z Norwegii. Dyrektor generalny UNRRA p. La Guardia kilkakrotnie oświadczył, że każda redukcja dostaw zboża narzucona UNRRA przez Combined Food Board będzie w sposób jak najbardziej skrupulatny rozłożona na wszystkie państwa, korzystające z pomocy UNRRA.

Szef misji UNRRA w Polsce stwierdza z zadowoleniem, że p. La Guardia jest całkowicie poinformowany o palących potrzebach Polski i czyni wszystko, co jest w ludzkiej mocy, żeby przyjąć jej z pomocą.

Należy jeszcze podkreślić, że jeżeli chodzi o dane w przeliczeniu na wartość dolara, suma 375 milionów dolarów, przeznaczona w budżecie UNRRA na pomoc dla Polski, do 30 czerwca 1946 r. jest sumą większą niż przeznaczona jakimkolwiek innemu krajowi. Polska nie wpała w intencje UNRRA i żywi głęboką wdzięczność dla jej szlachetnej działalności. Ale nadsyłanie żywności w znacz-

nych rozmiarach jest faktem — choć nie jest to czynione w ramach UNRRA. To, co idzie do Niemiec — o tyle mniej oddane może być do użytku akcji ogólnej.

A nie należy zapominać, że Niemcy ogolociły z żywności i inwentarza żywego wszystkie okupowane kraje i rabowały je przez szereg lat. Mieszkanie każdego Niemca było składnicą grabieży. Tu nie powinno być mowy o przywożeniu jeszcze do Niemiec żywności — lecz o zmuszeniu ich do zwrotu choćby części rabunku.

Inaczej — znów jak po I-iej wojnie światowej — Niemcy uzyskają premię za swe napady w postaci nieopisanych łupów i zdobyczy.

Sprawa ustabilizowania pokoju, oparcia go na trwałych fundamentach porozumienia i współpracy nie jest dziełem łatwym. Podkreślił to min. Molotov na konferencji ministrów Wielkiej Czwórki w Paryżu zaznaczając, iż ministrowie spraw zagranicznych usiłowali już od 9 miesięcy zakończyć prace nad 5 traktatami pokojowymi — z Włochami na czele. A to jest dopiero część zadania. To traktaty z wasalami Niemiec i nie wszystkimi.

Konferencja paryska w dalszym ciągu debatuje nad traktatem z Włochami. Sprawę odszkodowań przekazano zastępcom. Co do kolonii włoskich — jest pewne, że nie powrócą one do Włoch. Powiernictwo nad koloniami tymi obejmą prawdopodobnie ONZ.

Obecnie konferencja przystępuje do rozmów wstępnych w sprawie Rzeszy Niemieckiej. Następca wojskowego gubernatora amerykańskiej strefy okupacyjnej gen. Clay otrzymał instrukcje zapropomowania na posiedzeniu sojusznicznej Rady Kontrolnej w Berlinie utworzenia szejalnej komisji, złożonej z przedstawicieli 4-ch mocarstw, dla badania postępów poczynionych w rozbrajaniu i demilitaryzacji Rzeszy Niemieckiej.

Wśród licznych informacji i doniesień o Polsce, ukazujących się w prasie zagranicznej, roi się od różnych nieścisłości i często do terdencyjnych wprost kłamstw. Dlatego z zadowoleniem należy podkreślić fakty uczciwego obiektywizmu w oświetleniu stosunków naszych. Ostatnio „Manchester Guardian” zamieścił obszerną korespondencję z Kłodzka, opisującą przebieg manifestacji polskiej ludności przeciwko czeskim żądaniom granicznym. Autor zamieszcza wyjątki z przemówień członka prezydium KRN Stanisława Grabkiego i gen. Prugar-Ketlinga.

W części poświęconej polonizacji tych terenów, autor korespondencji pisze: „W czasie ostatniego roku tereny zostały kompletnie przeniamowane z niemieckich na polskie,

choć Niemcy ciągle jeszcze pracują w fabrykach, czy przedsiębiorstwach samorządowych. Miasto Kłodzko zwiastuje tak zmienilo pod rządami Polaków charakter, że nawet Niemcy mówili mi, że dzisiejsze Kłodzko pod rządami Polaków jest bardziej ruchliwym miastem.

Organ armii amerykańskiej „Stars and Stripes” w korespondencji na temat repatriacji Niemców z Wrocławia stwierdza, że warunki zapewnione przez władze polskie repatriantom niemieckim nie są pozbawione „nawet komfortu”, co wybitnie kontrastuje z systemem stosowanym w swoim czasie przez nazistów, którzy zmuszali wyrzucanych Polaków do „forsownych marszów”.

Dziennik dodaje: „Polacy pozwalają Niemcom na zabranie z sobą całego mienia, kosztowności, ubrań i żywności”. Jest to wymowna odpowiedź na wszystkie niewczesne wystąpienia i żale nad losem „nieszczęśliwych” Niemców, prześladowanych rzekomo przez Polaków.

Gen. Franco — sojusznik i kamrat Hitlera i Mussoliniego, czyniący groźne dla spokoju ludzkości posunięcia i przygotowania — budzi zrozumiałe oburzenie i nieufność ze strony narodów, miłujących pokój.

Ale ma on też popleczników i sprzymierzeńców w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej.

Na niebezpieczny stan rzeczy w tej części świata zwraca uwagę b. sekretarz skarbu w St. Zjednoczonych, Morgenthau.

Ostatnio w przemówieniu radiowym zaatakował on politykę departamentu stanu w stosunku do Ameryki Łacińskiej oraz zarzucał jej polityce, że pomaga faszystowskiemu kosztem demokracji.

Uważał on, że zmiana w tym kierunku jest rzeczą nagłą, ponieważ „kapitał dobrej woli nagromadzony w Ameryce Łacińskiej dzięki polityce Roosevelta został w znacznym stopniu zmarnowany”.

Zdaniem Morgenthau'a, jednym z najważniejszych niepowodzeń był wybór Perona w Argentynie.

Jeżeli nie przeprowadzimy szybkiej zmiany naszej polityki w stosunku do Ameryki Łacińskiej — powiedział Morgenthau — może się okazać pewnego dnia, że Peron zorganizuje przeciwko nam grupę krajów, obejmującą Argentynę, Urugwaj, Boliwie, Paragwaj, być może również Chile. Argentyna stanowi nie małą groźbę dla pokoju. Jest to duże, potężne państwo z ogromnym potencjałem gospodarczym, a ilustracją jej wzrastającego prestiżu finansowego jest fakt, że Argentyna udzieliła właśnie pożyczki Hiszpanii gen. Franco, która prasa Perona uporyczywie nazywa „marchią”.

Faska Jan

# Ślązacy i ich czyn bojowy

Po gigantycznych wojennych zmaganiach w latach 1914—1918 z gruzów i popiołów zdruzgotanych wrogich nam trzech imperia-lijstycznych mocarstw, powstaje jak feniks piękna złocistym blaskiem aureoli otoczona, wolna i niepodległa Polska.

Jak sen koszmarny, przez kilka pokoleń niewola gnębiła lud polski. Dopiero pod naciskiem rozwoju wypadków przysła jak pach kwiatowy podczas wiosennej burzy.

Ziszczyły się promienne marzenia śnione w przedcudnie lśniących barwach różowo-czerwonej epopei powstań i walk. Hekatomby krwi przelanej bojowników o wolność, jak wstęga purpurowa wije się po przez wypadki historii naszego narodu.

Tylko na zachodnich rubieżach ziemi piastowskiej, polskich, strzyp tej rodziny mniej szczęśliwy od swych braci z rozżalonym sercem nie bierze udziału we wspaniałym wysiłku i radości swych współplemieńców.

W zgiełku wydarzeń epokowych zapominano o nich. Gnębiony przez potomków wojującego krzyża od niepamiętnych czasów dusza tego ludu choć zamulona w perfidny sposób sufłowaniem o przynależności do wspaniałej rodziny Panów, wyczuwa instynktownie, że nadszedł jeden z tych momentów w życiu jego, który szczerą szczerą daniną ofiar i krwi musi zabłysnąć jak najpiękniejszy szmaragd w kolekcji szlacheckich brylantów na szali wydarzeń.

Rok 1919. Żywiłowym impetem zrodzonym narodową świadomością bez przywód-ców duchowych zrywa się do boju. Nie zorganizowany z garstką więcej zdecydowanych na czele bojowników rozpoczyna szaleńczy bój, który jest z góry skazany na krwawe fiasko. Niewspółmierny wysiłek tego ludu acz kolwiek w krótkim czasie w morzu krwi w duszony, jest w skutkach nam znamienity. Z niedowierzaniem świat dowiaduje się o krwawej manifestacji tego ludu. Walki znacjonalawa bezwzględna mściwość po obu stronach. Rozpanoszona pewność niemieckich satrapów na tuł, terenie doznaje pierwszego wstrząsu. Ludność śląska jest prześladowana z całym cynizmem barbarzyńskiego kompleksu prymitywizmu germańskiego.

Po skończonej akcji bojowej, niszona chępliwie na trofealnych wisiorach germańskich czynów bohaterskich, ofiary polskich męczenników wolnościowych.

Rok 1920. Serca ludu śląskiego przez doznane krzywdy... tężeją! Przygotowują się zapalczywie do ponownej z odwiecznymi ciemiężycielami rozgrywki.

Znamionuje je hart duchowy i zaciętość planowanych zamierzeniach. Z radosnym hejnałem purpurowej zemsty na ustach, piastowice rwią do boju. Bez pomocy moralnej i materialnej od zewnątrz, bije się lud śląski z uzurpatorami germańskimi. Kilka dni trwa jacy bój, przechodzi swoje wspaniałe blaski i ponure cienie entuzjastu walą przeżyte.

Ludność przeżywa gehennę cierpień i bólu. Serca tych ludzi wija się w bezdennej otchłani rozpacz i zwątpienia.

Rzecznicy kapitału zagranicznego z bolesnym obliczem wyciągają do bogato krwią nawozonej ziemi swoje pulchne, wypielegnowane łapki. Skandują mniej lub więcej umiętnie przedstawicielom rasy Panów.

Tymczasem lud śląski, przyczajony i skupiony w sobie cierpliwie dąży do wytkniętego celu, do zwycięskiej rozprawy. Z machiawelistyczną przebiegłością i z mrowczą systematycznością przygotowuje się do walki. Z krynicznych źródeł bogato akumulowanych krzywd i bólesci czerpie swoje natchnienia.

Rok 1921. Wzbogaceni drogą okupionymi doświadczeniami w dwóch poprzednich powstaniach lud entuzjastycznie garnie się do szeregów organizacji bojowej.

Zapracowaną krwawizną ludu pracującego

nabywa się broń. Zdobywa się ją w różny sposób. Kobiety śląskie mają chlubną kartę z działalności konspiracyjnych. Młodzież dorastająca jakby urzeczona chwilą przyszłych rozgrywek jest na swój wiek cicha i poważna.

Setki tysięcy par ocz obserwują i śledzą przeciwnika, każdy jego krok i jego ruchy. Zieje z nich ciche postanowienie i nienawiść.

**Dzień plebiscytu.** Hydra kapitału międzynarodowego święci triumfem. Dzięki ich zabiegom, pozwolono Niemcom sprowadzić wszystkich urodzonych w głębi Rzeszy do głosowania. Jest ich kilkaset tysięcy... żywych i umarłych.

Głosują. Przy akompaniowaniu wrzasków z ochrypłych gardzieli krzyków hurra... wygrywają minimalną większością głosów.

Mafia międzynarodowa do spółki z Niem-

cami kwila symfonię radosnego zadowolenia. Lloyd George, prezes ministrów angielskich w szlachetnym zapale wszystkiego co polskie ad forum publico demonstruje swoje braki geograficznych wiadomości.

Damned Foul, what's about Poland, Upper Silesia, Sicilya, Never mind!

W atmosferze tego foir'u międzynarodowego handlujących bez nas kupczyków, nadszedł pamiętny drugi maj. W nocy na 3 maja lud śląski ruszył do boju.

Niesione żywiołowym pragnieniem zademonstrowania światu woli do prawa samostanowienia o sobie, dziesiątki tysięcy sfanatyzowanych bojowników wyrosły z pod ziemi, jak siła nieczysta, wyzwolona z laboratorium piekielnych praktyk Belzebuba.

Pamiętnej nocy nad ranem, niemieccy przywódcy terenowi i ich pomniejsi pomocnicy ruchu bojowego szczerzyli już wykrzywione z przerażeniem oblicza z malującym się zdziwieniem w pozabawionych na zawsze blasku źrenicach. Pod obuchem pierwszych wypadków, szeregi ich zachwiały się ze zdziwienia. Chwila ta miała decydujący wpływ na dalszy rozwój poczynań śląskich. Jak lawina łamiąca wszystko i wszystkich co stanęło na jej drodze lud śląski, parł naprzód do celu — do Odry, prastarego symbolu, marzeń potomków piastowskich.

Wnet też stanęli nad brzegami prastarej rzeki. Twardo i zdecydowanie z wyrazem ogromnej dumy na rozpalonych twarzach patrzeli na zachód ku obszarom zamieszkałym przez ludność czekającą na ich wyzwolenie przez zastępy pierwszych polskich bojowników.

Niestety, pochod bohaterów wstrzymano. Fantastycznie i szybkie opanowanie obszaru nadodrzańskiego, przeraziło czynniki dyplomatyczne państw obcych. Zaczęły się pertraktowania. Grożono represjami.

Rezultatem tego było odtrącenie sygnału „Całość stanąć”. Kapitał zagraniczny serdecznie w objęciu z niemiecką perfidią, poszedł wesoło tany, rozkoszując się z odniesionego nad piastowiczami dyplomatycznego zwycięstwa.

Żywy organizm ziemi polskiej rozdzielono, zdawało się na dalsze tysiące lat. Lud polski tych ziem, tęsknił i walczył, niezaznawszy szczęśliwego odczucia synowskiego do szerokiej piersi ukochanej ojczyzny polskiej, drogo musi płacić za swą zuchwałość.

Hakatyizm, później hitleryzm, szczerze wynagradzają rzekomo bafamuconym zachciankiewiczom wolnościowym.

Rok 1939 — koniec sierpnia. Atmosfera przyszłych wydarzeń, które miały świat cywilizowany wstrząsnąć do głębi jego istnienia, jest przeładowana złowieszczym pierwiastkiem barbarzyństwa.

(Ciąg dalszy na str 4-ej)

Grzegorz Timofiejew

## WIERSE Z KONSPIRACJI

### POCHWAŁA BRONI

Jeżeli broń pochwycisz w ręce,  
to jakbyś śmierć z miłością splótł,  
bo odtąd kochasz jakoś więcej  
zwyčajny dzień i ludzki trud.

W drewnianej kolbie pachnie dotąd  
wiśnianych puszczy żywiczny pot  
i leci kula jak tęsnotą  
porwany ptak na szybki lot.

Karabin, jeśli trwa u nogi,  
jest jakby pewna żerdź u chat,  
która ostania jasne proggi,  
aby nie macił szczęścia wiatr.

A kiedy porwiesz broń do oka  
i krew gorąca krzyknie „pal!”  
owinie złotym Cię obłokiem  
zwyćsiński strzał i kłasniesz dal.

Bądź pochwalona polska broni,  
tyś jest jak sztandar wolnych lat,  
bo tylko ten Cię trzyma w dłoni,  
którego nie zgniół ciężar krat!

Tyś jest jak symbol i odznaka,  
tobą oddzwania męska pierś...  
I słyszysz twój żołnierski nakaz,  
by iść po wolność albo śmierć.

1939

### DO ŁODZI

Huczą w Łodzi tkackie warsztaty.  
Białe płótno snuje się zim.  
I na niebie podartym — latą  
czarną latą kładzie się dym.

Twarde kroki wcześniej słyszałem.  
Gdy dyszało miasto we śnie,  
twarde kroki ciszę deptały  
na mozolne robocze dni.

I z natłoku fabrycznych przedmieść  
tam, gdzie cegła płonie jak krew,  
nieśli ludzie troski powszednie  
zwykłą radość a często gniew.

Ale dzisiaj na tkackich krosnach  
krwawą nicią płacze się śmierć,  
bo rozpięła się wielka troska  
w naszej ziemi i wzdłuż i wszeź.

Jak śmiertelne krosno obrzymie,  
ustawione na ramie rzek  
dziejęga noc w wystrzałów dymie  
złamane o gwiazdny brzeg.

Za trud ciężki nie ma zapłaty,  
tylko nędra i w piersi jęk...  
Gniewnie huczą łódzkie warsztaty —  
tego gniewu nie zdusi lek.

Robotniku z surowych przedmieść,  
czuły tkaczu młodzieńcze snów —  
jestem z Tobą w noc i we dnie  
i do walki ruszamy znów!

1940

Adw. JANINA KRUSZEWSKA

## Prawo obywatela w świetle Dekretu o majątkach opuszczonych

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w epoce przekształceń ustrojowych, machina legislacyjna działa szybko. Jest to konieczność przelomowych epok historycznych, gdyż w przeciwnym razie, prawo pozostałoby w tyle po za nurtem szybko biegnących przemian.

Ta konieczność szybkiego emitowania ustaw kryje w sobie częstokroć niebezpieczeństwo niedostatecznego przemyślenia i opracowania norm, które stają się prawem rządzącym i obowiązującym. Stwarza nadto niebezpieczeństwo niedostatecznej znajomości przez obywatela tych podstawowych norm, które mają wpływ decydujący na jego stosunki prywatno i publiczno-prawne.

Prawo, które obowiązuje przez szereg lat i trwa przez pokolenia, asymiluje się ze społeczeństwem. Wszelkie kodyfikacje są tworzone pod kątem stabilizacji stosunków prawnych na długie okresy czasu.

Niewątpliwie i w dobie obecnej, ta myśl przyszłości ustawodawcy polskiemu, który jednakże nie może tkwić w konserwatyzmie dawnych czasów i widząc dokonywane się przemiany ujmuje je w nowe normy prawne odpowiadające duchowi nowej epoki.

Niebezpieczeństwem nieznaności prawa, mimo jego mocy obowiązującej winno być zmniejszone do minimum, to też idee popularyzacji prawa są obecnie bardzo aktualne i niewątpliwie w najbliższym czasie zostaną zrealizowane.

Popularyzacja zmierzająca do udostępnienia znajomości prawa wszystkim obywatelom odpowiada demokratycznemu duchowi czasu. Obywatel musi zdać sobie sprawę, jakie ma prawa i obowiązki, a zadaniem publi-

cysty i prasy jest umożliwienie mu tego trudnego na ogół zadania.

Każde prawo nasuwa wątpliwości i problemy,

których rozwiązaniem zajmuje się nauka i praktyka sądowa. Na marginesie każdej ustawy nauka i praktyka sądowa pisze jakgdyby komentarz. Bez takiego komentarza ustawa jest niepełna, a częstokroć niezrozumiała. Tekst ustawy w stosunku do komentarza z reguły zajmuje mało miejsca, gdyż ustawa stwarza tylko szerokie ramy, w których mają zmieścić się różnorodne i różnorakie przypadki odnoszące się do danego od-cinka życia.

Nowy Dekret o majątkach opuszczonych i poniebeckich z dnia 9 marca 1946 r. jest z kolei trzecim aktem ustawodawczym normującym te dziedziny stosunków, mierzonych ustawodawcy przedwojennemu.

Przywrócenie posiadania majątków utraconych wskutek wojny, objęcie w posiadanie przez Państwo majątków poniebeckich, a następnie przejście tych majątków na własność Państwa, stworzyło konieczność powstania nowego prawa. W stosunkowo krótkim okresie czasu, bo od dnia 2 marca 1945 r. (data pierwszego Dekretu) do dnia 8 marca 1946 r. (data ostatniego Dekretu), w tej samej materii zostały wydane trzy akty ustawodawcze i dwie nowele. Wzmoczone tempo życia nie sprzyja stabilizacji prawa i wymaga tworzenia coraz to nowych norm.

Nowy Dekret wzbudza szereg wątpliwości, które narazie mogą doprowadzić do chaosu. Praktyka sądowa, komentarze, rozporządzenia wykonawcze, wątpliwości te wyjaśnia. Zaním te jednak nastąpi, wydaje się celowe podanie

do wiadomości obywatela, jak ma się zachować, aby w sposób właściwy zrealizować prawo do majątku, którego posiadanie utracił w związku z wojną.

**I. pytanie:** gdzie obywatel ma dochodzić swoich praw przed sądem czy urzędem — to jest bowiem sprawa zasadnicza.

Należy odpowiedzieć: obywatel może dochodzić swoich praw przed Sądem lub Urzędem Likwidacyjnym, przysługuje mu prawo wyboru.

**II. pytanie:** czy obywatel może wystąpić do Sądu i do Urzędu Likwidacyjnego równocześnie.

Należy odpowiedzieć negatywnie. Równoczesność jest wykluczona. Tak więc jeśli wystąpi równocześnie z wnioskiem o wprowadzenie w posiadanie do Sądu i do Urzędu, po stepowanie przed Urzędem Likwidacyjnym ulegnie umorzeniu, toczyć się będzie postępowanie tylko przed Sądem.

**III. pytanie:** czy obywatel może wystąpić na drogę sądowną, jeśli jego wniosek o przywrócenie posiadania majątku, skierowany do Urzędu Likwidacyjnego został oddalony t. j. gdy Urząd odmówił wprowadzenia w posiadanie.

Należy odpowiedzieć pozytywnie, bowiem Dekret z dnia 6 marca r. b. wyraźnie obywatelowi to prawo przyznaje.

**IV. pytanie:** jeśli obywatel złożył do Sądu wniosek o przywrócenie posiadania i Sąd oddalił wniosek, czy może następnie wystąpić z tym samym wnioskiem do Urzędu Likwidacyjnego.

Należy odpowiedzieć negatywnie. Nie może, gdyż uchybiłoby to powadze rzeczy osądzonej. Prawomocne wyroki Sądu wiążą wszystkie osoby biorące udział w sprawie, jak również władze i urzędy.

Przepisy Dekretu wskutek swej lakonicznej redakcji nasuwają poważne wątpliwości, lecz biorąc pod uwagę całokształt obowiązujących norm prawnych i posługując się interpretacją logiczną, tezy powyższych wydają się uzasadnione.

## II. KTO MA PRAWO ŻAĆ PRZYWRÓCENIA POSIADANIA.

Poprzednio obowiązujący Dekret z dnia 2 marca 1945 r. względnie Ustawa z dnia 6-go maja 1945 r. dawała tylko właścicielowi prawo złożenia wniosku o przywrócenie posiadania mienia utraconego w związku z wojną. Gdy właściciel był nieobecny prawo to przysługiwało również zastępnym, wstępnym, rodzicielstwu oraz małżonkowi.

Obecnie na gruncie nowego Dekretu z wnioskiem może wystąpić również posiadacz przedwojenny, chociaż nie był właścicielem, a więc użytkownik, dzierżawca, osoba, która miała rzecz w depozycie, w zastawie, na składzie itp.

Nadto w razie śmierci właściciela lub jego nieobecności osoby, o których mowa była wyżej — w tej części normy prawne pozostały bez zmian.

Co się tyczy praw najmu, to mogą być również przedmiotem wniosku o przywrócenie posiadania, jednakże o tyle tylko o ile prawa najmu odnoszą się do lokali handlowych lub przemysłowych i pod warunkiem, że wnioskodawca występuje o przywrócenie tych praw jako elementów składowych istniejącego przedsiębiorstwa. Jeśli przedsiębiorstwo jako takie nie istnieje, prawa najmu nie mogą być przedmiotem wniosku.

## III. KOSZTY SADOWE

Nowy Dekret wkłada na wnioskodawcę obowiązek opłaty kosztów sądowych wynoszących 1/10 wpisu stosunkowego od wartości majątku, będącego przedmiotem wniosku.

Obliczeniem kosztów sądowych zajmują się kancelarie sądowe i Sady z urzędu wzywają strony zainteresowane do wniesienia opłat.

Z uwagi na to, że Dekret z dnia 8 marca r. b. odnosi się także do spraw będących w toku, a niezakończonych, Sąd odracza sprawę, o ile przed terminem rozpoznania, strona wniosła przepisanych opłat.

Wnioskodawca więc jest oczywiście zainteresowany, aby wnieść opłaty nie czekając na wezwanie Sądu.

## Niemcy nie wrócą tu nigdy

Na ziemiach naszych umilkł zniszczony bełkot niemiecki, a but żołnierza polskiego podeptał hańbiący znak swastyki. Naród polski otrząsnął się z prawie sześciolietniej niewoli i z niewolnika stał się zwycięzcą. Jeszcze do niedawna byliśmy spychani z najrdzeńniejszych ziem polskich, a dziś, nie tylko, że wróciliśmy na tereny zabrane nam w 1939 r. — dziś wróciliśmy w triumfalnym pochodzie na wydarte nam na przestrzeni minionych wieków ziemie Prus Wschodnich, Nadodrza i Dolnego Śląska. W związku z tym stajemy dziś przed długim szeregiem nowych, pokojowych zagadnień.

Do najbardziej palących zadań, które wyłaniają się przed odrodzonym państwem polskim, należy kwestia osadnictwa Polaków na zachodzie. Musimy wyprzeć osiadły tam element niemiecki i z ziem zachodnich utworzyć bastion polskości. Cel powyższy osiągniemy jedynie przez osadzenie tam najaktywniejszego elementu narodowego. A trzeba sobie zdać sprawę z tego, że Ziemia zachodnia — to tyśiące wielkich miast, wysoce uprzemysłowionych, to miliony hektarów żyznej ziemi, to tysiące wzorowych gospodarstw rolnych, w dużej części zelektryfikowanych. Ta ziemia bogata, o niezatartych wiekową niewolą śladach polskości, czeka dziś na Polaków. Dla zaludnienia jej, które wciąż jest jeszcze niewystarczające, akcja osiedleńcza musi przybrać rozmiary ogólnonarodowe. Naród polski musi zdać egzamin dziejowy i skoncentrować te tereny. Miliony Polaków znajdują na zachodzie pracę i chleb. Każda rodzina polska, każda wieś obsadzona polskimi chłopami, każde spolszczone miasto spaja ziemię zachodnią silnie z Macierzą — z Polską. Zostań pionierem polskości na zachodzie — oto najszlachetniejsze dziś prawo i zarazem obowiązek każdego patriotycznie czującego Polaka.

Jednocześnie nie wolno zapominać nam ani na chwilę o zbrodniach niemieckich w Polsce. Trupy milionów braci naszych pomordowanych okrutnie w pięcioletnim okresie panowania „kultury hitlerowskiej” będą nam wiecznym symbolem bohaterstwa: wytrwania narodu polskiego, a zarazem wiecznym ostrzeżeniem. O ile nie chcemy nowej, światowej rzetelności narodów, musimy wyciągnąć konsekwencje z krwawej lekcji historii i raz na zawsze zniszczyć hydrę germanizmu. Do wysiłków sprzymierzonych Państw należy dobieść i nasze. Niema w Polsce miejsca dla Niemców! Ktokolwiek usiłowałby ochraniać ich, czy jakkolwiek inne pozostałości wspomnień nilerowskich, będzie traktowany jako zdrajca narodu polskiego. Niemcy muszą opuścić ziemię polską, a żywy mur z piersi polskiego osadnictwa będzie gwarantem, że nie wrócą tu — nigdy!

## Struktura handlu w Polsce

Redaktor gospodarczy PAP opracował, na podstawie informacji z miarodajnych źródeł, następujące dane, dotyczące struktury handlu polskiego.

Głównymi producentami są u nas: przemysł państwowy i spółdzielczy, przemysł prywatny, rzemiosło i wieś.

Rolę wielkich hurtowników spełniają: przedsiębiorstwa handlowe państwowe, spółdzielczość i hurt prywatny.

Handel detaliczny prowadzą: sklepy spółdzielcze, sklepy prywatne, warsztaty rzemieślnicze i wieś.

Rozpatrzmy kolejno sposoby działania tych trzech zasadniczych szczebli organizacyjnych handlu.

### Wytwórcy.

Przemysł państwowy sprzedaje swe wyroby przy pomocy specjalnych organów zbytu. Są to Centrale Zbytu, Centrale Handlowe, Biura Sprzedaży itp., zorganizowane przy centralnych zarządach lub zjednoczeniach. — Istnieje tu duża różnorodność organizacyjna, spowodowana specyficznymi warunkami organizacji produkcji w różnych działach przemysłu.

Organy zbytu przemysłu państwowego zaopatrują Państwowe Centrale Handlowe (P. C. H.), Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu, hurtownie spółdzielcze (głównie „Społem”), hurtownie, zorganizowane przez niektóre gałęzie przemysłu państwowego (np. przemysł metalowy) we własnym zakresie, jak również hurtownie prywatne, dopuszczalne do spełniania funkcji hurtowni państwowych, wreszcie — pozostałe hurtownie prywatne.

Państwowa Centrala Handlowa, spółdzielczość i hurtownie prywatne otrzymują towar po cenach komercyjnych — na potrzeby wolnego rynku. Po cenach sztywnych przemysł państwowy dostarcza towar Ministerstwu Aproprowiacji i Handlu (przydziały kartkowe i

specjalne) oraz spółdzielczości — dla akcji specjalnych, jak akcja wymienna na wsi itp.

Ponadto organy zbytu przemysłu państwowego dostarczają po cenach sztywnych wytwory jednych gałęzi przemysłu — bezpośrednio innym, zaopatrującym się poprzez swoje Centrale Zaopatrzenia, które zorganizowane są często łącznie z Centralami Zbytu. Przemysł Państwowy zaopatruje wreszcie — również z pominięciem pośrednictwa — przemysłowców prywatnych, w zasadzie po cenach komercyjnych, przy czym przedsiębiorstwa prywatne, stosujące się do państwowego planu gospodarczego, otrzymują 50 proc. dostaw po cenie sztywnej.

Przemysł prywatny dostarcza swe wyroby hurtownikom prywatnym, Państwowej Centrali Handlowej, spółdzielczości i bezpośrednio przemysłowcom państwowemu. Przemysł prywatny sprzedaje po cenach wolnorynkowych, które często odbiegają od ceny komercyjnej, przekraczającej niejednokrotnie zdrową kalkulację kupiecką.

Rzemiosło, jako drobny wytwórca, dostarcza swe wyroby przeważnie wprost konsumentowi, dlatego też działalność jego omówimy, rozpatrując handel detaliczny.

Wieś dostarcza swe produkty Państwu, hurtownikom spółdzielczym i prywatnym, detalistom spółdzielczym i prywatnym oraz bezpośrednio konsumentowi. Państwo otrzymuje produkty wiejskie po cenach sztywnych drogą świadczeń rzeczowych lub akcji wymiennych. Poważnej pomocy Ministerstwu Aproprowiacji udzielają tu spółdzielnie, pełniąc rolę placówek zbiorczych. Państwo jednak jest również poważnym odbiorcą wsi na wolnym rynku. — Wieś sprzedaje mianowicie swe produkty po cenach wolnorynkowych Państwowej Centrali Handlowej oraz bezpośrednio przemysłowcom państwowemu, który skupuje żywność dla swych pracowników.

## Śluzacy i ich czyn bojowy

(Dokończenie ze str. 3-ej)

W nocy z dnia 27 na 28 sierpnia członkowie Freikorpusu wtargnęli pod Łagiewnikami i Bytomiem na teren Śląski. Są duże ofiary zabitych i rannych. Przy wydatnej pomocy powstańców, wojska, i policji, sytuacja zostaje opanowana.

Dzień 1 września. Wojsko polskie wyczuje się z tych terenów. Lud śląski, w nadziei że rozgrywka urzeczywistni długowiekowe marzenia przypatrzy się wycofywaniu sił zbrojnych z nieukrytym rozczarowaniem.

Opanowywuje go gorączka ewakuacji na wschód. Wszystkie drogi są przepelnione ludźmi, którzy zostawiają długoletni swój dobytek na ciężkiej pracy na pastwę losu.

Powstańcy naprzecde zorganizowani z bronią, mężnie i bohatersko stawiają czoło wkraczającym barbarzyńcom. Przychodzi do kró-

kich i krwawych beznadziejnych walk w pow. pszczyńskim, bytomskim, katowickim i rybnickim.

Zwycięskie hordy rozszalałe pierwszymi zwycięstwami na tej ziemi, fetują orgie na nowo odrodzonego wandalę. Setki przylapanych powstańców ginie męczeńską śmiercią. Rodziny zamordowanych bohaterów wywozi się do obozów koncentracyjnych na pastwę rozbestwionych oprawców niemieckich.

1945 rok. Wybita godzina dziejowej sprawiedliwości. Po nieomal 6-cio letnim nadludzkiem zmaganiu się zjednoczonych narodów z hitlerowskim barbarzyństwem, żołnierze polski dążąc szlakiem ofiarnego trudu i krwi, zatkną dumnie swój sztandar daleko, hen, na rubieżach ziem zachodnich, ucieleśniając marzenia całych pokoleń, poległych bohaterów na walkach o wolność.

### MIEDZY KARPATAMI A BUGIEM

„Ostrzegano mnie życzliwie przed wyjazdem na Wschód — pisze w swym raporcie A. Pawlikiewicz (w. „Odrze”) — zapewniano, że warunki bezpieczeństwa są tam tego rodzaju, że nie dotrą do Rzeszowa, nie mówiąc już o „śmiałej wyprawie” w rejony podkarpackie, czy w pobliżu Bugu. Okazało się to oczywiście nonsensem. Jeździłem nie tylko po głównych szlakach, lecz i bocznych i w żadnym wypadku nie miałem do czynienia z jakąkolwiek przygodą.”

„Komunikacja na szosach jest wszędzie ożywiona, ciężarowe samochody z resztą kraju docierają od miesięcy w swoich wyprawach po artykuły żywnościowe do najbardziej odległych i „dzikich” zakątków i wracają pełne. Nie oznacza to, rzecz jasna, aby bezpieczeństwo w tych stronach było 100 proc., tak, jak nie ma go jeszcze i gdzie indziej.”

„Bandy i, zw. „bulbowców” wykazują żywotność w górzyńskim i zalesionym terenie, ale w żadnym wypadku nie odważą się uderzyć tam, gdzie są placówki wojskowe. Pozytywnie należy stwierdzić, iż zasięg akcji banderowskiej skurczył się, a zakończenie przesiedlenia ludności ukraińskiej, do ZSRR pozwoli na ostateczną rozprawę z uzbrojonymi nacjonalistami.”

### O ZIEMI MAZURSKIEJ

Na łamach „Odrodzenia” czytamy artykuł Zbigniewa Przygórskiego, który charakteryzuje sytuację na ziemi mazurowskiej. Najpierw przypomina, że Mazury okazały nielada odporność wobec obcych wpływów.

„Natrąciłem... na zjawisko zdumiewającej odporności na wpływ obcego

## Renty emerytów będą zwiększone

Nowe podstawy finansowe systemu emerytur

Wiceminister Pracy i Opieki Społecznej, dr E. Giebartowski, udzielił wywiadu, wyjaśniając stanowisko rządu w sprawie ubezpieczenia emerytalnego. Wicemin. Giebartowski oświadczył:

Chcemy stworzyć nowe podstawy finansowe systemu rent czyli emerytur. Dotychczas ubezpieczenie emerytalne było oparte na tzw. pokryciu kapitałowym. Powstawało ono ze składek, opłacanych przez pracowników i pracodawców. Tworzyły się rezerwy w formie kapitału, a odsetki od tego kapitału były obracane na wypłatę rent. Był to system uważany za „pewny” — w czasach spokojnych, kiedy dziesiątki lat płynęły bez wstrząsów. Kapitały ubezpieczeniowe, lokowano w pożyczkach państwowych i komunalnych.

Ale już po poprzedniej wojnie okazało się, że wszystkie te lokaty były zawodne — wszystkie przepadły, z wyjątkiem realności ziemskich. Po tej wojnie zniszczenie było jeszcze bardziej doszczętne. Musimy więc zmienić system finansowy rent. Chcemy przejść na tzw. system repartycyjny, polegający na wypłacaniu rent (emerytur) z bieżących wpływów, z zachowaniem minimalnej, koniecznej rezerwy gotówkowej.

Składki będą obliczone wówczas na podstawie preliminarzowa na przyszłe lata, co da się ująć statystycznie.

Świadczenia społeczne mają zabezpieczyć życie, zdrowie i bezpieczeństwo człowieka pracy na starość. Zmierzamy do reformy systemu emerytur, aby każdy robotnik miał pewność, że gdy dojdzie do swego wieku, będzie miał pełną rentę. Zmierzamy do uporządkowania gospodarki, myślimy zastosować trzy różne poziomy emerytur niedaleko od siebie odbiegające i to w zależności od stosunków rodzinnych emeryta.

Renty emerytów już zostały po wojnie podwojone w stosunku do marca ub. r. To jednak nie odpowiada realnym potrzebom. Dajemy obecnie do 3-krotnego, względnie 4-krotnego zwiększenia rent ubezpieczeniowych — zakończył wiceminister Giebartowski.

## Interpelacje zrybników

O OPIEKĘ NAD MIEJSCAMI STRACEN

Miejsca stracen w Łodzi i na prowincji, na których okupant rozstrzelwał Polaków, nie wszędzie są utrzymywane w należytych porządku. Potrzeba jest stała opieka nad nimi i przyodzobianie tych, tak pamiętnych dla narodu historycznych miejsc.

Celem zwiększenia pieczołowitości, jak również i ze względów moralno-wychowawczych, wskazane byłoby, aby miejscami tymi opiekowały się szkoły powszechne, które powinny obić patronat nad poszczególnymi takimi miejscami. Młodzież współzawodniczyłaby ze sobą stawiając sobie za punkt honoru, aby utrzymanie tych miejsc było jak najestetyczniejsze i aby miejsca te godnie przekazały zostały potomności.

Jan Kowalski,  
Piotrków Tryb.

## Na przetrwać przez prasę

W „Kuźnicy” zamieszcza Mieczysław Wionczek pt. „Noty o muzach nad Tamiżą” migawkowe uwagi o życiu kulturalnym w Londynie. Okazuje się, że i tam nie osiągnięto jeszcze po wstrząsach wojennych dawnego poziomu.

W Wielkiej Brytanii — powiada Wionczek — wciąż są trudności z papierem, odbijające się na ilości i nakładach nowych książek. Każda z nich zresztą nosi w dalszym ciągu na odwrócie karty tytułowej napis: książka ta została wyprodukowana zgodnie z obowiązującymi przepisami oszczędnościowymi.

Ruch wydawniczy wciąż tu nie był, ko uboższy, niż w Stanach, ale nawet niż w sąsiedniej Francji. Wiele cenniejszych wydawnictw już w 2 czy 3 tygodnie po ukazaniu się ulega wyczerpaniu, Niewiele wznowień. Klasyków trzeba szukać po antykwariatach, których ilość w porównaniu do lat przedwojennych wzrosła w Londynie znacznie. Książki są drogie, piekielnie drogie. Nawet groszowe wydawnictwa Pingwina i Pelikana, które przed wojną kosztowały sześć pensów, zdrożały dwukrotnie. No i są o połowę cięższe, niż za dawnych, dobrych czasów.

Podczas wojny było parę „doskonałych” debiutów poetyckich. Ale autorzy ci padli na frontach. Obecnie czeka się na młode talenty. Tymczasem „starsi i młodzi” teoretyzują (jak u nas). Doświadczeni pisarze są zdania, iż należy spokojnie od-

czekać, zanim „olbrzymia suma przeżyć wojennych uleży się w umysłach pisarskich i aż przekrawia one te smiany społeczne, które przyniosła wojna.”

### PRZYJAZŃ OD WSCHODU — BEZPIECZENSTWO OD ZACHODU

Tygodnik „Odra” w artykule wstępnym Eryka Skowrona („Odra — rzeka przeznaczenia”) podkreśla konieczność zwiększenia naszych wysiłków nad pełnym wyzskaniem rzeki Odry. — „Umieśmy walczyć o chimery, a nie potrafimy walczyć o realne podstawy naszej egzystencji” — powiada E. Skowron, wskazując na niewyżyskaną dostatecznie rolę Odry. Oczywiście, musimy przełamać podobną opinię i pokazać sobie i światu, że zdołamy wygrać epokę pokoju przez sprawną organizację gospodarczą.

Pierwszy rok był okresem improwizacji i stopniowo przechodzimy do bardziej systematycznego działania. Nie brak potrzeb bliższych i dalszych, ważnych i mniej ważnych. „Polska — czytamy w „Odrze” — najbrutalniej niszczone w tej wojnie przez Niemców, na tym bardziej prawo zabezpieczenia się na przyszłość... Kręgosłupem ziem odzyskanych jest właśnie Odra.

Niemcy przed wojną rozporządzali m. in. 2.502 barkami, obecnie pozostało na Odrze... 26 barki. Są to niemałe trudności, które winna rozwiązać Dyrekcja Dróg Wodnych we Wrocławiu do spółki z Komisarzem Żeglugi na Odrze.

# DZIAŁALNOŚĆ STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

## Praca Centrali

W dniu 13 maja br. odbyło się w lokalu Kom. Centr. Str. Dem. (Warszawa, Zgoda 11) posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej Str. Dem.

W dniu 17 maja odbyło się łączne posiedzenie Komitetu Centralnego i Prezydium Rady Naczelnej.

W dniu 18 maja w związku ze Zjazdem Ogólnokrajowym Delegatów Kół Nauczycielskich Str. Dem. odbyło się w lokalu Kom. Centr. łączne posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Zjazdu i grona prelegentów. Zjazd rozpocznie obrady dwudniowe 31 bm.

W dniu 26 maja odbędzie się Zjazd Wojewódzki Str. Dem. W Szczecinie.

Wszelkiego rodzaju wnioski na Kongres winny być zgłaszane bezpośrednio do Komitetu Centralnego. Wnioski zgłaszać mogą: Komitety Wojewódzkie, Powiatowe (Miejskie), Zarządy Kół oraz poszczególne członkowie Stronnictwa; w tym ostatnim przypadku wnioski powinny być zaopatrzone co najmniej w 10 podpisów. Wnioski składane można w terminie nie później niż 2-tygodniowym przed datą otwarcia Kongresu. Komitet Centralny winien zawiadomić Komitety Wojewódzkie Stronnictwa o treści tych wniosków — najpóźniej jednak na tydzień przed datą Kongresu. Wnioski, złożone po upływie terminu prekluzyjnego lub na samym Kongresie, traktowane będą jako wnioski nagłe, przy czym o nagłości ich decyduje Kongres.

## Zjazd samorządowców

Z inicjatywy warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego Str. Dem. — Wydziału Samorządowego — odbył się Zjazd działaczy samorządowych (członków Str. Dem.) z terenu całego woj. warszawskiego.

Obrady toczyły się w sali konferencyjnej Str. w Warszawie. Zajął je poseł L. Guziński.

Do prezydium Zjazdu wybrano posła L. Wysockiego, Prezydenta m. Nowego Dworu — ob. Żurawskiego i prezesa Komitetu Pow. Str. Dem. w Przasnyszu — ob. Jaroszewicza.

W pierwszej części programu wygłoszono dwa referaty. Prof. Jerzy Śliwowski mówił o „Tezach ideowo - programowych Str. Dem.” i poseł L. Wysocki — o „Istocie Rad Narodowych”.

W związku z pierwszym referatem na temat interpretacji uchwalonych przed niedawnym czasem przez Radę Naczelną tez ideowo - programowych Str. Dem. — wywiązała się szeroka dyskusja, w której głos zabierali ob. ob. Malewski (W-wa Płd.), Nachtmann (pow. warszawski), Malinowski (Garwolin), poseł Guziński (C.K. Str. Dem.), Sulczyński (W-wa Bielany), Hausman (W-wa, Zarz. Miejski) i poseł Beniger (C. K. Str. Dem.).

W dyskusji na temat istoty Rad Narodowych zabierali głos ob. ob.: Kowalczyk (Praga Płn.), Malinowski (Garwolin), Malewski (W-wa Płd.), Nachtmann (pow. warsz.), Ryński (W-wa Płn.) i Suski (Marski).

Wyjaśnien i replik udzielali referenci. Zjazd samorządowców Str. Dem. miał na celu usprawnić tok prac Rad Narodowych w woj. warsz. i uaktywnić fachowców i inteligencję w pracy samorządowo - społecznej.

(alp.)

## ZAWIADOMIENIE

Str. Demokratyczne Dz. Północ zawiadamia członków, iż dn. 1. 6. o godz. 17-iej odbędzie się zebranie informacyjne. Będą omawiane m.in. sprawy Kongresu. Przybycie obowiązkowe.

## Liga do walki z rasizmem w Łodzi

(Doniosła inicjatywa Stronnictwa Demokratycznego)

W dniu 14 maja rb. odbyło się w lokalu Klubu Demokratycznego przy ul. Piotrkowskiej 89 zebranie przez Komitet Wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego Zebranie Organizacyjne „Liga do Walki z rasizmem”.

Na zebraniu byli obecni: prezes Str. Dem. wiceprez. Gallas, przedstawiciele świata nauki z prorektorem Szymanowskim, prof. prof. Żukowski Janem i Szadkowskim, prasy — redaktorami Wojtyńskim, Keraczewskim i Pokorskim na czele, z ramienia kurii biskupiej ks. Patynowski, Obywatelskiej Ligi Kobiet ob. Kawczakowa Irena, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych itp.

Gospodarze — Stronictwo Demokratyczne, które podało inicjatywę stworzenia oddziału Ligi w Łodzi było również licznie reprezentowane. Przede wszystkim obecni byli członkowie Zarządu wojewódzkiego z mgr. Zagórskim i starostą Bonieckim na czele.

Zebranie zajął prezes Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi wiceprezydent miasta Kazimierz Gallas, powołując do prezydium prof. Żukowskiego — jako przewodniczącego, sekretarza generalnego Ligi do Walki z rasizmem posła Marka Arczyńskiego (członka Centr. Komitetu Stronnictwa), na sekretarza mecenasa Góreckiego.

Jako pierwszy wystąpił z przemówieniem programowym poseł Marek Arczyński, zaznając inicjatywę zebranych z głównymi tezami Ligi do Walki z rasizmem. Powstała Liga sięga czasów okupacji, istniała ona pod nazwą „Rady Pomocy Żydom”, powołanej do życia jeszcze w czasie prześladowania Żydów przez oprawców hitlerowskich w okresie okupacji. „Rada Pomocy Żydom” skupiała szerokie masy społeczeństwa, utrzymywała stosunki z innymi państwami np. ze Szwajcarią, niosła wydatną pomoc ściganym przez hitlerowskie bestie wspól-

obywatelom pochodzenia żydowskiego. Po wojnie wznowiła ona pod nową nazwą ze zmienionym programem rozszerzyła swą działalność nie tylko na walkę z antysemityzmem lecz również z rasizmem we wszystkich jego przejawach. Ogólnopolska Liga do Walki z rasizmem powstała w Warszawie w dniu 30 marca 1946 r.

Następnie poseł Arczyński odczytał założenia programowe Ligi oraz formy pracy, podkreślił że doniosła inicjatywa Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi powinna wydać owoce w postaci całego szeregu komórek na terenie miasta i województwa.

Dalej zabrał głos prof. Szadkowski, podkreślając, że sprawa walki z rasizmem jest kwestią palącą, zrozumiałą to już w czasie okupacji sfery katolickie naświetlając w tajnym piśmie „Prawda” wielkość niebezpieczeństwa jakie niesie z sobą teoria rasizmu. Zasady teoretyczne rasizmu niemieckiego godzą nie tylko w Żydów lecz i w Polaków. Zwalczając rasizm stawiamy w obronie własnej.

Następnie przemawiali: przedstawiciel kurii biskupiej ks. Patynowski, palestry mecenas Pawłowski, zaznaczając że rasizm szerząc nienawiść zatruwa zdrowie narodu i godzi w jego morale. Z ramienia Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej zabrał głos ob. Gruess, stwierdzając że CKZH w każdej chwili służy obszernym materiałem dowodowym.

Dalej przemawiali wiceprezes Sądu Najwyższego ob. Bzowski w imieniu sekcji lekarzy dr Kuczborski, związków zaw. dr Ber. Do współpracy OLWR w imieniu swych organizacji akces zgłosili przedstawiciele PPR, PPS, Obyw. Ligi Kobiet i innych organizacji.

Głos zabrał ponownie prof. Żukowski, wskazując na niebezpieczeństwo rasizmu w Polsce. Poseł Arczyński w krótkim przemówieniu nawiązując do słów poprzednika naszkicował historię prześladowań Ży-

dów podczas okupacji oraz potępił brak zrozumienia jaki okazywała zagranica dla tej kwestii. „Nie ma rasy, jest jedna rasa ludzi szlachetnych (jak powiedział Broniewski) i o taką będziemy walczyć” — zakończył prelegent.

W części organizacyjnej wybrano Komitet składający się z 7 osób. W skład Komitetu weszli: prezes K. Gallas, ks. Patynowski, prof. Żukowski, red. Antoni Pokorski, przedst. Ligi Kobiet ob. Kawczakowa, ob. ławnik Jagodziński, ob. Górecki. Komitet zbierze się dnia 18 bm. o godz. 3-iej w lokalu Klubu Demokratycznego, Piotrkowska 89.

Podajemy poniżej formy pracy według których kształtować się będzie działalność Ligi:

- 1) Działalność swą Liga prowadzić będzie w oparciu o masowe organizacje społeczne, zawodowe, kulturalne, polityczne.
- 2) We wszystkich większych ośrodkach Polski organizuje Liga własny aktyw społeczny.
- 3) Liga organizować będzie cykle odczytów, będzie wydawać własne pismo, książki i broszury, plakaty, ulotki, będzie organizować zjazdy powiatowe, wojewódzkie i krajowe.
- 4) Szczególny nacisk Liga położy na prace wśród kobiet, wśród dzieci i młodzieży, w szkolnictwie wszystkich typów.
- 5) Liga nawiąże kontakt z „Ruchem narodowym do walki z rasizmem we Francji” (MGR) i ze wszystkimi analogicznymi organizacjami zagranicą.

## Piękny czyn Spółdzielni

Znane są powszechnie ciężkie warunki materialne, w jakich znajduje się młodzież studiująca obecnie na wyższych uczelniach. Nieliczne tylko jednostki otrzymują stypendia, względnie pomoc finansową z domu. Przeważająca większość zmuszona jest do kilku i kilkunastogodzinnej pracy umysłowej, a często również i fizycznej, dającej możliwość nauki, utrzymania siebie, a nieraz całej rodziny. Nic więc dziwnego, że tak wielkie postępy czyni wśród studentów jedna z najgroźniejszych chorób okresu powojennego — gruźlica.

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Gastronomiczno - Spożywczego w Łodzi, znając trudności, z jakimi boryka się dzisiejsza młodzież akademicka, a rozumiejąc jej ważną rolę w odradzającym się społeczeństwie polskim, przyszła jej w miarę swych sił z wydatną pomocą. Z inicjatywy prezesa Spółdzielni ob. Bronisława Stachlewskiego, postanowiono oddać bezpłatnie codziennie dziesięć smacznych obiadów, w produkcyjnych restauracjach w śródmieściu Łodzi, niezamożnym studentom, członkom sekcji akademickiej Związku Młodzieży Demokratycznej.

Piękny czyn Spółdzielni Pracy Przemysłu Gastronomiczno - Spożywczego nie powinien pozostać bez echa. Czyn ten jest również wezwaniem skierowanym pod adresem innych łódzkich Spółdzielni i firm zarówno państwowych, jak i prywatnych. Społeczeństwo powinno dać wyraz swej troski o zdrowie młodego pokolenia inteligencji polskiej, tak bardzo niszczonej przez okupanta. Los polskiej młodzieży akademickiej nie powinien być nikomu obojętny. Do zapoczątkowanego przez Spółdzielnię Pracy Przemysłu Gastronomiczno - Spożywczego łańcucha ofiar musza dojść dalsze ogniska. Kto będzie następnym. Czeka-  
my...

Jotem.

## Koło Lekarzy

W dniu 21.5.46 r. odbędzie się zebranie Koła Lekarzy Str. Dem. godz. 19.30 w lokalu Klubu Demokratycznego przy ul. Piotrkowskiej 89.

Na porządku obrad m. in. omówienie wyników prac Komisji Miejskiej Rady Narodowej w sprawie koordynacji leczenia (ref. prof. W. Tomaszewicza) oraz referat p. t. „Organizacja dni wycieczkowych dla młodzieży (ref. ławnik Edward Wróblewski).

## Nasz budżet państwowy

Na ostatnim posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej zaznajomiono posłów z obecnym naszym budżetem państwowym według preliminarza.

Przewidziane wydatki za 9 miesięcy tj. od 1 kwietnia do 31 grudnia 1946 r. wynoszą okragło

38 miliardów 979 milionów złotych z czego na wydatki administracyjne przypada 35.345 mil. zł; na dopłaty ze Skarbu na pokrycie niedoborów eksploatacyjnych przedsiębiorstw i zakładów państwowych 3.534 mil. zł; na dopłaty do funduszy 100 mil. zł. Ponadto Ustawa upoważnia Rząd do czynienia wydatków majątkowych do kwoty ustalonej w państwowym planie inwestycyjnym.

### Ważniejsze pozycje rozchodowe:

Min. Obrony Narodowej	5,9 milrd.
Min. Oświaty	5,1 "
Min. Komunikacji	4,8 "
Min. Bezpiecz. Publicznego	4,0 "
Min. Aprobacji i Handlu	3,6 "
Min. Rolnictwa i Reform Rol.	2,4 "
Min. Ziem Odzyskanych	2,0 "
Min. Zdrowia	1,3 "
Min. Adm. Publicznej	1,2 "
Prezydium Rady Ministrów	1,2 "
Min. Skarbu	1,1 "
Min. Pracy i Opieki Społ.	1,1 "

Min. Kultury i Sztuki	237 miln.
Min. Poczt i Telegrafów	19 "
Min. Informacji i Propag.	171 "
Min. Odbudowy	497 "
Min. Żegl. i Handlu Zagr.	553 "
Min. Leśnictwa	35 "
Na emerytury i renty	526 "
Na obsługę długów państw	432 "
Na og. Zarząd Skarbowy	678 "

### Ważniejsze dochody

Suma dochodów przewidziana jest na sumę 35 miliardów i 435 mil. zł (Deficyt budżetu zwyczaj. wynosi stąd 3 miliardy i 494 mil. zł tj. 9 proc. budżetu).

Ważniejsze pozycje dochodowe administracji 20.826 mil. zł wypłaty przedsiębiorstw i zakładów państw. 294 mil. zł; podatki bezpośrednie i pośrednie — 15.200 mil. zł; wpływy monopolów państwowych 14.365 mil. zł.

Dochody na pokrycie wydatków majątkowych podane są w państwowym planie inwestycyjnym.

Zestawienie etatów osobowych Administracji przewiduje zatrudnienie 251.969 pracowników państwowych i 2.692 sędziów i prokuratorów, łącznie — 254.661 osób. Zestawienie to nie obejmuje etatów ministerstw: Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego.

Preliminarz budżetowy po pierwszym czytaniu w KRN — został odesłany do Komisji Skarbowej.

# I-szy KONGRES STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

odbędzie się w Warszawie dnia 15, 16 i 17 czerwca 1946 r.

## Pomniki i tablice pamiątkowe

W dniu 15 maja r. b. minęło 19 lat od chwili wmurowania na Ratuszu łódzkim wspinającej taktyki pamiątkowej, ufundowanej przez społeczeństwo łódzkie, wojsku polskiemu. Uroczystość odbyła się na Placu Wolności w dniu 15 maja 1927 r., i wzięły w niej udział wszystkie sfery społeczeństwa. Łódź jest najbardziej niebezpiecznym w Polsce miastem w pomniki i pamiątki. Podobną tablicę wmurowali mieszkańcy Łodzi również w gmachu Ratusza, na Placu Wolności, ku uczczeniu powstania śląskiego.

Okupant, po zajęciu Łodzi, pierwszą swą wściekłość wyładował na polskich pamiątkach i pomnikach narodowych. Hitlerowcy już w listopadzie 1939 r. wysadzili pomnik Kościuszki i zerwali tablicę pamiątkową, wmurowane w ścianę Ratusza na Placu Wolności.

Cały okres okupacji tablice były ukryte w składach magistrackich, i po 19 latach, przypadkiem zostały odnalezione. W najbliższym już czasie tablice za wisną prawdopodobnie na murach nowego Ratusza przy ul. Piotrkowskiej 104.

Uroczystość wmurowania tablicy na cześć wojska polskiego w dniu 15 maja 1929 r. sprawowała do naszego miasta Prezydenta Rzeczypospolitej. Była to druga i przedostatnia wizyta głowy państwa w Łodzi, w okresie naszej przedejnej niepodległości.

Dzisiaj przed miastem naszym powstaje kwestia odbudowy zniszczonych pamiątek i pomników ku pamięci następnego pokolenia. Stwierdzić należy, iż obecnie władze miejskie wykazują największą troskę o tablice pamiątkowe i inne pamiątki przeszłości.

Z odnalezionych tablic pamiątkowych najpierw będzie wmurowana tablica ku czci powstańców śląskich. Zaznaczyć na leży przy tym, iż w Łodzi mieszka obecnie około 200 byłych aktywnych uczestników powstań śląskich, zrzeszonych w Zw. Weteranów Powstań Śląskich. Na czele Związku stoją: ławnik Edward Wróblewski, Ofman, radny Stanisław Jaszczak, Henryk Weber i in. Również na terenie Łodzi zamieszkuje b. członek Rady Narodowej na Śląsku w latach 1920—21, wiceprezydent miasta Kazimierz Gallas.

ju.

## Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W szeregu pism stołecznych i łódzkich ukazała się notatka, że uległ katastrofie „Szpak 2”. Jest to na szczęście pomyłka. Sądźmy więc, że z całą satysfakcją zechce Pan zadość uczynić naszej prośbie i zamieścić następujące sprawozdanie:

W dniu 15.5.46 r. rozbił się w Warszawie samolot który wzięto początkowo za samolot „Szpak 2” wybudowany w Łodzi w Lotniczych Warsztatach Doświadczalnych. Tymczasem był to samolot „S 1”, konstrukcji inż. Eugeniusza Stankiewicza z Mielca. (Nie należy go mylić z inż. Stefanem Stankiewiczem jednym z współkonstruktorów „Szpaka 2”).

„Szpak 2” wykonuje nadal próbę z pozytywnym wynikiem. Przekroczył szybkość 200 m/godz. wzniósł się na 4,5 tys. metrów. W próbach wykazał, że nie ma tendencji do korkociągu, w którym z wielkim trudem tylko daje się wprowadzić, a wychodzi samoczynnie. Jest więc wybitnie bezpieczny. Obecnie w ramach prób wykazuje szereg przelotów z pasażerami i obciążeniem do 270 kg, nie licząc w to pilota i paliwa.

Lotnicze Warsztaty Doświadczalne  
w Łodzi  
w/z Dyrektor (podpis nieczytelny)

**Sprzet Sportowy**  
**Foto aparaty**  
**Artykuły podróżnicze**  
kupuje i sprzedaje  
**D/H. „Switezianka” Łódź**  
Piotrkowska 83 tel. 126-62

## Nasze bolączki

# Bezbronna starość

Zagadnienie zabezpieczenia człowieka, ulżenia jego doli, polepszenia mu warunków bytowania i życia — stoi zawsze na jednym z pierwszych miejsc każdego państwa.

W Polsce jest to zadanie niezmiernie ważne. Wróg wytepił nas niemilosiernie. I właśnie dlatego troska wszystkich winna iść w kierunku obrony człowieka — obrony społeczeństwa.

Zagadnienie to obejmuje wielkie słowo: człowiek — jego dążenia, zmagania, upadki i zwycięstwa. W pojęciu zaś człowiek rozumiemy: matkę ciężarną, dziecko, młodzień, dorosłych i starych.

I tu na tym polu mamy wiele pilnych, bolesnych spraw. Łódź — miasto fabryk — pracy, obowiązku i jeszcze raz pracy zapomniało o starości. O tych ludziach, którzy przepracowali niemal całe życie swoje przy warsztacie — teraz nie mają znikąd pomocy. Robotnica fabryczna, mająca 75 lat niezdolna jest już oczywiście do pracy, zdobywania paru groszy nieodczuwanych na chleb codzienny. Emeryturę pobiera najczęściej do walki z życiem, niezdolna do ściej bardzo niską, lecz zdarzają się wypad-

ki, kiedy i tego nie dostaje. Ma tylko kartki żywnościowe III kategorii, z których wyżyc nie może i umrzeć też nie. Prośba jej jest skromna: przyznanie jej kartek innej grupy. — A emeryci państwowi? Mają co prawda wypłaconą emeryturę, lecz tak niewielką, że przy dzisiejszych cenach nic kupić nie mogą. A co dalej? Przecież ci wszyscy ludzie muszą coś jeść, im nie może wystarczyć przydział kartkowy bez tłuszczu i nawet mydła. Odzież też się muszą. — A starość tak często niedomaga, choruje — ale czy może się leczyć?

Czy nie należałoby pomyśleć o setkach ludzi starych — dla których sama ich starość jest już przykra o, bolesna, bo wyrzuca ich poza nawias tętniącego życia. Czyż nie powinni mieć kartek żywnościowych I kategorii i domów dla starców, gdzie znalazłby schronienie i wyżywienie?

Oni dla społeczeństwa dali tyle, tyle pracy i zdrowia! A teraz czekają na pomoc, na możliwość przeżycia ostatnich swoich dni. Dzieją się ciche, lecz wielkie tragedie staroego człowieka.

„Emka”

Jarosław Janowski

## Łódzka Melpomena

### „Freuda teoria snów”

W niedużej ale pakownej salce „na pięterku, na niewielkiej ale najzupełniej wystarczającej scenie, nieliczny, ale doborowy zespół prezentuje „Freuda teorię snów”. Jeśli poniosły mnie tu zdrobnienia, to bynajmniej nie dlatego, bym chciał pomniejszyć czyjąkolwiek zastęgę: po prostu nazwa „Teatr na pięterku” harmonizuje z kamerą sztuką Cwojdzńskiego i z dwuosobowym zespołem wychowawców.

Janina Romanówna zbierała laury w „Freuda teorię snów” jeszcze przed wojną. Oklaskiwała ją Warszawa i inne miasta, które objeżdżała wraz ze swym ówczesnym partnerem Mariuszem Maszyńskim, który zginął podczas powstania warszawskiego.

Sztuka Cwojdzńskiego nie jest „samograjem” — wymaga współtwórczego wysiłku od wykonawców. Pewno, że dialog jest zręczny i dowcipny. Ale w te ramy trzeba wlać własny talent. Inaczej rzecz będzie brzmieć głucho. Zasługą autora jest, że zdołał dwie postacie uczynić interesującymi przez 3 akty. Oczywiście dzieje się to wówczas, gdy sztuka znajduje swoją... Romanównę i Maszyńskiego.

Romanówna powtórzyła swój sukces, jakby nie było szczęścia lat wojny, a jej nowy partner Jan Kreczmar, który niedawno zyskał wielkie uznanie jako Egistos (w „Elektrze”) — pokazał swój talent z nowej strony: w nawskroś konwersacyjnej roli.

Idźmy więc wszyscy „na pięterko”. Tam zaprezentują nam „czysty dialog” z nieporównaną swobodą, lekkością i smakiem.

### „WIOSENNE REWIERENDUM”

Myliłby się ten, coby przypuszczał, że tytuł nowego programu „Syreny” stanowi aluzję do mającego się u nas odbyć referendum ludowego. Nie brak wprawdzie w „Syrenie” aktualnych szychów satyrycznych, ale jeśli idzie o tytułowy numer to jest on pochwalać rewolucyjny. Do najwyborniejszych pomysłów należy ów skecz, będący adaptacją tekstu Tuwima (przez Jurandotę), a ukazujący trudności, związane ze... zmianą przekonań, z chęcią przystosowania się prowincjonalnego kacyka do kursujących plotek politycznych.

Czego nie ma w tym „Wiosennym Rewierendum”. Prócz piosenek, monologów i skeczów — występy chóru i duetu ta-

neznego, żywo oklaskiwane przez publiczność.

Bardzo interesującą próbą była inscenizacja paryskiego kabaretu literackiego z przed pół wieku. Wprawdzie piosenka o „Moulin Rouge” mogłaby brzmieć mniej makabrycznie, ale całość dobrze oddawała ówczesną atmosferę; szczególnie podobał się (dzięki zabawnemu tekstowi) występ S. Górskiej.

Jeśli mowa o wykonawcach, wspomnijmy jeszcze o J. Gostawskiej, M. Bielickiej oraz o Gierasimskim, Jankowskim, Dzięwońskim, Witasiu, Pawłowskim, Petecim, którzy waleń przyczynili się do podźnienia rewii.

### „SZELMOSTWA SKAPENA”

Tę ucieleszną sztukę Moliera’a (w jędrnym przekładzie Boya-Zeleńskiego) wystawił Teatr Powszechny. Jeśli idzie o rolę najwyraziściej rysują się mięskie postacie; kobiety przechodzą przez scenę jako pełna wdzięku ozdoba przygód Skapena. Poza Skapenem mają coś do powiedzenia obaj ojcowie Argant i Geront, jak również ich synowie, a wreszcie miłkiwy Sylwester, który dopomaga później Skapenowi w przeprowadzeniu jego zabawnych mactw.

Młody reżyser Józef Wyszomirski potraktował tę komedio - farsę niby scenariusz, wymagający powiązania elementów ruchomych z dźwiękowymi, plastycznymi i tekstowymi. Słowa i gesty otrzymały dowcipną ilustrację muzyczną. W tej pracy pomocny był Mieczysław Mierzejewski jako autor „partytury” oraz Otto Axer, który dał dekorację, sugerującą urok neapolitańskiego wybrzeża. Całość miała prostoduszny humor, werwę i barwę.

Jacek Woszczerowicz stworzył sylwetkę Skapena. I to jakiego! Każda replika tego „hultaja” przychodziła w porę, była ciekła i nieomylnie celna. Sądzę, że pokolenia aktorskie Skapenów mogą być dumne z najnowszego potomka. Niefrasobliwą wesołość wnosili ponadto: Konstanty Pagowski (ojciec Argant) i Stanisław Łapiński (ojciec Geront). Świat młodych, walczących każdą bronią ze starymi o swe prawo do szczęścia, reprezentowali z powodzeniem: Andrzej Łapicki, Czesław Wołłejko (synowie) oraz Zofia Mrozowska i Halina Czengery. Wreszcie trzeba wspomnieć i Jarosława Skulskim (Sylwestrze).

## Z prądem i pod prąd

PACZKI UNRRA

Jak wiadomo, niektóre kategorie ludności otrzymały w okresie przedświątecznym, zamiast przydziałów kartkowych, paczki unrowskie. Chodziło o słabiej uposażonych pracowników państwowych, pracowników niektórych przemysłów. Skoro nadesłanych paczek nie starczyło dla wszystkich choćby posiadających kartki I-ej kat. wypadło jakoś możliwie sprawiedliwie podzielić to, co otrzymano.

Oczywiście, ponieważ nie ma i być nie może idealnego załatwienia tego typu spraw, podział ten wywołał liczne głosy niezadowolonia wśród pominiętych sfer pracowniczych. Ale nie o to mi w tej chwili chodzi.

Fakt ten i temu podobne najlepiej ilustrują naszą rozpaczliwą biedę, trudne warunki w jakich żyje przynajmniej większość ludzi pracy, zarówno inteligencji, jak i pracowników fizycznych, dla których w zasadzie skromna paczka, pięciodniowa racja żołnierza angielskiego, czy amerykańskiego, staje się wydarzeniem wielkiej wagi, gwarantującym możliwość spokojnego przeżycia wraz z rodziną szeregu dni.

Nie wiem jak w kim, ale we mnie ta nawet niezawiniona, wywołana przecież minioną, niszczącą wojną, bieda, budzi gorzkie uczucie upokorzenia. I doprawdy wypadła każdemu z nas, bez względu na zawód, uczynić wszystko, co leży w jego mocy, aby od tej biedy jak najszybciej się wyzwolić, aby jak najrychlejszym wysiłkiem, zapewnić narodowi, a co z tym idzie sobie i rodzinie możliwość niezależnej egzystencji.

Możliwości po temu względnie mamy ogromne, nie przez wszystkich nas, dotychczas doceniane. Droga do ich wyzyskania jest jedna, niezawodna: praca, praca i jeszcze raz praca.

ALKOHOL

Nie ulega wątpliwości, że alkoholizm w czasie wojny uczynił w Polsce zastraszające postępy i że w związku z tym widzimy nadmiar pijaków na ulicach naszych miast. Pomijając już względy zdrowotne, osobnicy ci w stanie zamroczenia zwykli używać beztropko najbardziej plugawych wyrazów, nie krepując się ani przechodzących kobiet, ani dzieci, stanowiąc istotnie budnicę widowiska. Co np. mam począć, kiedy moja dziesięcioletnia córka, bawiąca się na dziedzińcu z grupą dzieci sąsiadów, zostaje zaceniona przez świątecznie nastrojonego „gentlemana”, który gromadzie dziewczynkę czyni niemożliwą do powtórzenia, na szczęście niezrozumiana przez nie, propozycję? Albo, jak mam zareagować na widok zataczającego się, całkowicie nieprzytomnego sierżanta Milicji, obserwowanego przez setki przechodniów, których zaufanie, jakże, winni żywić do przedstawiciela władzy policyjnej, napewno dzięki temu widowisku nie wzrosło, zwłaszcza, że towarzyszy mu bardzo niewybredny, przerywany czkawką, monolog? Przykre jest również to, że alkoholik taki wyrządza krzywdę moralną swoim dzielnym, ofiarne pełniącym odpowiedzialną, niezawsze bezpieczną służbę, tysiącom kolegów.

Chyba czas kończyć już z przedsadną pobłażliwością względem pijaków. Był okres, że uważaliśmy pijaństwo za coś w rodzaju wyższego wtajemniczenia, że skłonni byliśmy mu pobrażać, że jeśli chodziło o literaturę do do pewnego stopnia uważaliśmy nadużywanie alkoholu za usprawiedliwione. Oczywiście nie miało to wielkiego sensu wówczas, a obecnie staje się wręcz niedopuszczalnym, gdy zdrowie nie tylko fizyczne, ale i moralne narodu jest zagrożone przez rozwielmożony alkoholizm, któremu sprzyja owocna działalność potajemnych fabrykantów samogonu, marnotrawiących zbrodniczo na te cele resztki skąpych, skupujących za drogie pieniądze, zapasów zbóż konsumpcyjnych.

Obok bezlitosnej, na szczęście już prowadzonej walki z wytwórcami sławetnego „bimbru”, nasuwa się konieczność nie tylko wzmocnienia kampanii na lamach prasy przeciwno pijałom, ale również zastosowania choćby systemu doraźnych kar pieniężnych, nie tylko za zakłócenie spokoju publicznego, ale również, jeśli fakty takie mają miejsce za obrazę moralności publicznej. Zapłaci taki osobnik raz i drugi większą kwotę, napewno będzie ostrożniejszy, a jeśli już wypije, to raczej odejdzie w domu okres nieprzytomności, zamiast włożyć się po ulicy i budzić zgorznienie swoim oplakany wyglądem. Słowem przestałby oszczędzać pijaków. Nałogowców w miarę możliwości leczmy, a tych okazjonalnych, bijmy po skórze, względnie kieszni tak długo, aż się nauczy morderu i przestana uważać ulice za miejsce stosowne dla swoich z reguły chamskich, odrażających występów.

Przyjdzie czas, że nie tylko będą oni wdzieczni organom porządku publicznego za otrzymaną lekcję, ale wdzięcznością obdarzą je przede wszystkim rodziny, żony i dzieci, jakże często cierpiące nadze z tego tylko powodu, że „dobry tatuś” musi w kompanii takich jak on sam ananasów zalać sobie uczucie od czasu do czasu robaka.

# Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju

«» to prosta droga do jaśniejszego jutra Polski! «»

## Ludzie i zdarzenia

Kazimierz Truchanowski ogłosił niedawno fragment w „Dzienniku Polskim” (p.t. „Burza”) z powieści „Zmowa demurgów”; po przednio zaś — inny fragment tegoż utworu, który ukazywał dojście do władzy hitlerowców... Jak się zdaje autor „Ulscy Wszystkich Świętych” nie stracił swej pasji odkrywczej w dziedzinie prozy, lecz zastosował ją do wydarzeń współczesnych. — Warto zanotować, iż w przekładzie francuskim ukazała się powieść angielskiego pisarza, Rex Warnera, którą krytyka francuska porównuje z twórczością znanego autora czeskiego, Kafki. Warner przedstawia w swym „Lotniku” skutki dojścia do władzy grupy ludzi, pozabawionych humanitaryzmu, a usiłujących stworzyć ze społeczeństwa automaty. Pogardzają oni ludzkością, pragnąc tylko ująć ją w karby hierarchii i autorytetu.

## Pierwszy sztandar Ligi Morskiej w Łodzi

W niedzielę, dnia 12 bm. odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru Ligi Morskiej, oddziałowi przy Związku i Pracowników Gastronomicznych i Hotelowych.

Sztandar ten, przechowany podczas wojny przekazał Zarząd Wojewódzki Ligi — oddziałowi przy Z. Z. Prac. Gastr. jako najbardziej aktywnemu i najlepiej zorganizowanemu Kołu Ligi Morskiej w Łodzi.

Wręczenia sztandaru (po uprzednim poświęceniu przez ks. Weizera) dokonał Prezes Ligi Morskiej Wicewojewoda Szudziński, w obecności sekretarza gen. Ligi Mor-

skiej ob. Henryka Remby, wiceprezesa dr. Szymankiewicza i innych.

Ks. Weizer po poświęceniu sztandaru, w pięknym przemówieniu nawiązując do przysłowia łacińskiego — wykazał zrozumienie jakie przejawiali już starożytni dla spraw związanych z morzem.

Wojewoda Szudziński wręczając sztandar prezesowi oddziału ob. Romanowi Kolczyńskiemu w kilku słowach nakreślił zadania i problemy jakie stoją przed Ligą Morską. Liga Morska jest instytucją wyższej użyteczności publicznej — i służnie,

szerzenie wśród społeczeństwa idei morskich ma w chwili obecnej znaczenie niezmiernie ważne.

Przebudowa struktury społecznej i gospodarczej kraju, uzyskanie szerokiego dostępu do morza uczyni z Polski państwo morskie.

Należy do tego przygotować szerokie masy społeczeństwa, i to jest jednym z zadań Ligi.

Wojewodzie Szudzińskiemu odpowiedział w kilku słowach prezes oddziału ob. Kolczyński, stwierdzając, że członkowie Koła przy Z. Z. P. G. rozumieją doskonale zadanie jakie przed nimi stoi i w miarę swych możliwości wywiążą się z powziętych obowiązków. Czego dali już dowody. Następnie ob. Kolczyński wręczył sztandar chorążemu oddziału.

W dalszej części uroczystości przemawiał: wiceprezes dr. Szymankiewicz, zwracając uwagę zebranych na doniosłe znaczenie i nowe perspektywy jakie otwierają się przed Polską w związku z rozszerzeniem granic morskich. Polacy jako naród dotąd wyłącznie rolniczy związany z uprawianym kawałkiem ziemi, nie rozumieli, że morze jest jednym z nieodzownych warunków rozwoju państwa. Przykładem tego są państwa zachodnie, które będąc u szczytu swej potęgi były jednocześnie mocarstwami morskimi. Przed wojną akcja popularyzacji zagadnień morskich była prowadzona zbyt powierzchownie.

Obecnie musimy przeprowadzać te prace od podstaw.

Dalej przemawiali dr. Rulski, dr. Zieliński, prezes Związku Zaw. Pracowników Gastron. i inni.

W czasie uroczystości były robione zdjęcia fotograficzne gości uczestników.

Zorganizowanie i postawienie na wysokim poziomie zawdzięcza oddział Ligi przy ZZPG przede wszystkim pełnej poświęcenia niezłomnej pracy swego prezesa ob. Romana Kolczyńskiego, który wraz z sekretarzem oddziału ob. Grosem ujął konkretnie określone ramy programowe działalności oddziału. Na początku swej pracy napotykał prezes na trudności wynikające przede wszystkim z obciążenia pracą zawodową członków. Obecnie trudności te zostały pokonane i działalność Koła rozwija się owocnie czego dowodem jest między innymi dyplom uznania na dany przez Okręgowy Zarząd Ligi Morskiej.

W związku ze zbliżającym się Świętem Morza i tygodniem, poświęconym zagadnieniom morskim — wznaga swoją działalność pierwsza komórka Ligi Morskiej przy Związku Zawodowym Gastron., która wykazała się największą aktywnością na polu propagowania zagadnień morskich wśród społeczeństwa łódzkiego. J. SZCZ.

Na podstawie ustawy z dnia 3. 1. 1946 r. „O przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej” oraz na podstawie zarządzenia Naczelnego Dyrektora CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU HUTNICZEGO Nr 1 p. 2, z dnia 18. 2. 1946 r. w wyniku reorganizacji Głównych Składów Żelaza stworzona została dla zaopatrzenia w żelazo

### przemysłów miasta Łodzi i województwa łódzkiego

placówka handlowa Ministerstwa Przemysłu Centrala Żelaza i Stali pod nazwą

## MINISTERSTWO PRZEMYSŁU CENTRALA ŻELAZA I STALI Główny Skład Żelaza w Łodzi

PRZY ULICY PIOTRKOWSKIEJ 102.

Wymieniona instytucja przejęła niemiecki skład żelaza i wyrobów żelaznych istniejący poprzednio pod firmą

**KAROL SOMYA SPADKOBIERCY**  
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 102

Główny Skład Żelaza w Łodzi posiada stale na składzie, oraz dostarcza wagonowo wprost z hut śląskich

#### wyroby hutnicze

SURÓWKĘ ODLEWNICZĄ, ŻELAZO WALCOWANE,  
BLACHY, RURY, WYROBY ŻELIWNE i t. p.

#### wyroby pozahutnicze

ARTYKUŁY TECHNICZNE, SANITARNE i NARZĘDZIA,  
DRUT, GWOŹDZIE, MATERIAŁY INSTALATORSKIE

BIURO: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 102  
telefony: Dyrekcja 127-85,  
Sprzedaż: 122-50  
Księgowość: 126-12  
Międzyzmiast. 127-85

SKLEP: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 102  
telefon: 106-77  
MAGAZYN ŻELAZA: ŁÓDŹ, 11 LISTOPADA 107  
telefon: 145-14

## ZARZĄDZENIE

Prezydenta m. Łodzi z dnia 15 maja 1946 roku o obowiązku dostarczenia przez prowadzących meldunki spisu wyborców w głosowaniu ludowym.

Na podstawie art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 roku o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. Nr 32 poz. 309) oraz art. 4 ustawy z dnia 28 kwietnia 1946 roku o przeprowadzeniu głosowania ludowego (Dz. U. R. P. Nr 15 poz. 106) w celu przygotowania spisu osób uprawnionych do głosowania w głosowaniu ludowym — zarządzam co następuje:

- § 1. Właściciele, zarządcy, administratorzy nieruchomości i inni prowadzący meldunki winni dostarczyć właściwemu biurom meldunkowym spisy wszystkich osób bez różnicy płci, zamieszkałych na terenie posesji w dniu 10 maja b. r., które ukończyły, względnie ukończą 21 lat do dnia 30 czerwca 1946 roku.
- § 2. Spisy te należy sporządzić na drukach spisowych doręczonych przez organy Miejski Obywatelskiej.
- § 3. Wypełnione druki winny być zwrócone biurom meldunkowym w przeciągu 24 godzin od chwili otrzymania druku.
- § 4. W spisach nie należy umieszczać obywateli

Państw obcych, osób o nieustalonej przynależności państwowej, volksdeutscheów i przynależnych do grup uprzywilejowanych w czasie okupacji (Ukraińcy, Białorusini, Litwini, Łotysze, Rosjanie, Czesi i t. d.) dotychczas nie zrehabilitowanych.

- § 5. W spisach mogą być umieszczone jedynie osoby zameldowane i faktycznie zamieszkujące w danej posesji.
- § 6. Nazwiska należy umieszczać w porządku alfabetycznym, a nie lokalowym; wszystkie rubryki druków spisowych winny być wypełnione dokładnie i czytelnie.
- § 7. W wypadkach stwierdzenia świadomego podania fałszywych danych względnie niewykonania lub opóźnienia powyższych czynności winni ukarani być stosownie do art. 24 i 25 cyt. rozporządzenia na drodze sądowej karą więzienia do jednego roku lub grzywny do 100.000 zł albo obu tymi karami łącznie — oraz na drodze administracyjnej — grzywną do 20.000 zł, lub aresztem do 4 tygodni albo obu tymi karami łącznie.
- § 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Miasta  
Kazimierz Mijał.

## ZARZĄDZENIE

Prezydenta m. Łodzi z dnia 16 maja 1946 r. w sprawie przymusowego zagospodarowania gruntów na terenie m. Łodzi.

Na podstawie art. art. 1, 2 i 3 dekretu z dnia 30 marca 1945 r. o przymusowym zagospodarowaniu użytków rolnych (Dz. U. R. P. Nr 11 poz. 59) — celem zapewnienia wyżywienia ludności — zarządzam co następuje:

§ 1. Wprowadza się przymus całkowitego i należytego zagospodarowania (uprawy, siewu, sadzenia, flancowania, pielęgnowania, zbiorów) nadających się pod uprawę rolną lub ogrodniczą wszelkich gruntów (uprawnych odlogów, nieużytków, placów, terenów przydomowych, ogródków), położonych na terenie m. Łodzi — niezabudowanych oraz zgodnie z obowiązującymi przepisami lub przeznaczeniem nieużytych na inne cele.

§ 2. Powyższy obowiązek nakłada się na posiadaczy (właścicieli, użytkowników, zarządców i dzierżawców) wymienionych gruntów.

§ 3. Wszystkie wyliczone wyżej grunty, nieuprawione lub nienależycie zagospodarowane we właściwym czasie, przechodzą do użytkowania gminy m. Łodzi; grunty takie mogą być przez gminę odstąpione do zagospodarowania i użytkowania osobom trzecim (fizycznym lub prawnym) na warunkach przez nią oznaczonych.

§ 4. Wydział Plantacji, Oddział Rolny (Łódź, Piotrkowska 17) powołany jest do

przeprowadzenia planowej akcji zagospodarowania gruntów na terenie m. Łodzi oraz do orzekania w kwestiach przydatności gruntu pod uprawę tudzież należytego i terminowego zagospodarowania, ponadto — przydzielenie wnioskodawcom gruntów nieuprawionych lub nieodpowiednio użytkowanych na warunkach przez Wydział określonych

§ 5. Winni naruszenia przepisów niniejszego zarządzenia podlegają zgodnie z art. 10 cyt. dekretu karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3, przy czym obok kary pozbawienia wolności może być orzeczona grzywna do 300.000 zł.

§ 6. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Prezydent Miasta  
(—) KAZIMIERZ MIJAŁ

DYREKCJA  
MIEJSKIEGO GIMNAZJUM  
Ogólnokształcącego w Łosicach  
(pow. Siedlecki),  
poszukuje nauczyciela języka  
angielskiego i nauczycieli innych  
przedmiotów. Warunki materialne  
bardzo dobre.

Administracja „Tygodnika Demokratycznego” prosi o wpłacenie zaległej i bieżącej prenumeraty.

Należność prosimy przysyłać przekazem pocztowym pod adresem Administracja „Tygodnika Demokratycznego”, Łódź, Piotrkowska 78.

Nadsyłane artykuły, nie zastrzeżone zgóry, uważa się za bezpłatne.

## PRZYRZĄDY OPTYCZNE

teodolity, niwelatory, trójnogi, łaty,  
mikroskopy, aparaty fotograficzne, lupy itd.  
OKULARY

We własnych warsztatach wykonujemy wszelkie naprawy  
w zakresie optyki i mechaniki precyzyjnej.

**WESOŁOWSKI, NIEDEBALSKI i S-ka**

Łódź, ul. Nowomiejska 3 przy placu Wolności. — Tel. 145-65

## MIEJSKI OGROD ZOOLOGICZNY

W ŁODZI

KUPOJE stare, nie nadające się do pracy KONIE

Potrzebna również świeża padlina

Zgłaszać się osobiście lub telefonicznie 277-26

Zamiana za zwierzęta i ptactwo egzotyczne MOŻLIWA

WŁASNE ŚRODKI TRANSPORTOWE

## Restauracja „CRISTAL”

Łódź, 6-go Sierpnia 1/3. Telefon 105-79

Poleca wyśmienitą kuchnię, wyborne trunki

Codziennie koncert od godz. 19 do 23

## SKŁAD PAPIERU MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH LUDWIK JASIŃSKI

ŁÓDŹ, UL. NARUTOWICZA 31 (róg Kilińskiego). TEL. 256-08

Poleca po cenach hurtowych: papiery pakowe, materiały piśmienne, oraz duży wybór papeterii i fotoalbumów (własnej produkcji),  
PROWINCJA ZA ZALICZENIEM

## OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości Uchwałę Miejskiej Rady Narodowej Nr 141 z dn. 15 lutego 1946 r. w przedmiocie poboru dodatkowego komunalnego do procentowych opłat stemplowych na rzecz Gminy Miejskiej Łódź, zatwierdzonej przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej w trybie postępowania, przewidzianego w art. 39 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w brzmieniu obwieszczenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 26 czerwca 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 454).

### UCHWAŁA Nr 141

Miejska Rada Narodowa, opierając się na uchwałę Kolegium Nr 473 z dnia 24 stycznia 1945 roku, postanawia:

1. pobrać w roku 1946 na rzecz Gminy Miejskiej Łódź dodatek komunalny do procentowych opłat stemplowych, należnych od aktów notarialnych, sporządzonych na obszarze miasta Łodzi, według norm następujących:

- 25% opłat stemplowych, należnych w myśl rozdziałów: 12, 24 i 25 oraz w myśl art. 81 i 101 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. z 1935 r. nr 64 poz. 404),
- 20% opłat stemplowych, należnych w myśl rozdziału 15 tejże ustawy,
- 15% opłat stemplowych, należnych w myśl art. 82—85 oraz w myśl rozdziału 21 tejże ustawy,
- 10% opłat stemplowych, należnych w myśl rozdziałów 13 i 16 tejże ustawy,
- 25% opłat stemplowych od pism, wymienionych w rt. 133 i 135 tejże ustawy, o ile pisma te posiadają według

swej treści cechy aktów wyszczególnionych wyżej pod a 1.

2. stwierdzić, iż dodatkowi nie podlegają akta, dotyczące przeniesienia własności rzeczy nieruchomości, od których pobierany jest dodatek komunalny na rzecz Gminy Miejskiej Łódź na podstawie art. 13 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. nr 62 poz. 454 z 1936 r.) oraz akty od których dodatek obowiązana byłaby uścić.

3. stwierdzić:

- z wymiar i pobór dodatku uskutecznić będą notariusze łącznie z wymiarem i poborem procentowych opłat stemplowych, przyczym nieuszczenie dodatku komunalnego w należnej wysokości we właściwym terminie i w prawidłowy sposób powoduje te same skutki, jakie powoduje uchybienie tego rodzaju w zakresie opłat stemplowych.
- z zainkasowane z tytułu tego podatku kwoty notariusze winni wpłacać do Kasy Miejskiej najpóźniej w ciągu 14 dni po upływie miesiąca, w którym zainkasowanie nastąpiło, przedkładając równocześnie Zarządowi Miejskiemu odpowiednie sprawozdanie,
- z od odwołania, podwyższeń, zmniejszeń, odpisów, odroczeń i zwrotów dodatków stosuje się przepisy art. 49, 51 i 52 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Za Prezydenta Miasta  
(—) Kazimierz Gallas  
Wiceprezydent Miasta

Łódź, dnia 2 maja 1946 roku.

## ŁÓDZKIE ZOO

TEL. 277 - 26

wydaje  
SEZONOWE  
bilety wstępu

HURT!

DETAIL!

Bogaty wybór pierwszorzędnych żelazek (domowe, podróżne), kuchenek, piekarników, chromonikieliny, spiral grzejnych, Instalacja światła, siły i radia. — Wszelki sprzęt elektrotechniczny.

Warszawska Wytwórnia Grzejników  
Elektrycznych Instalacji Siły

„AERO”

sp. z ogr. odp.

ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD 36. TEL. 135-79

Skład narzędzi  
i art. technicznych

Aleksander OZIMOWSKI

Łódź, Piotrkowska 240

TELEFON 216 - 03

## ZARZĄDZENIE O PRZYMUSOWYM SZCZEPIENIU OCHRONNYM PRZECIWO OSPIE

Na podstawie art. 1 i 2 ustawy z dnia 19 lipca 1919 roku o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 113 z 1934 r.) zarządzam szczepienie ospy na terenie Wielkiej Łodzi.

Pierwszemu szczepieniu (wakcynacja) podlegają:

a) wszystkie dzieci urodzone w 1945 roku,  
b) wszystkie dzieci starsze i osoby dorosłe, dotychczas niezaszczone.

Szczepieniu powtórnemu (rewakcynacja) podlegają:

a) wszystkie dzieci, które ukończyły lat 6,  
b) wszystkie dzieci i osoby dorosłe, dotychczas niezaszczone.

Terminy szczepień: od 6 maja do 1 czerwca 1946 roku i od 2 września do 30 września 1946 roku.

Punkty szczepienia:

I punkt — ul. Piotrkowska 113,

II punkt — ul. Zawadzka 41,

III punkt — Zgierska 130,

IV punkt — ul. Szpitalna 4,

V punkt — ul. Srebrzyńska 75,

VI punkt — ul. Sanocka 36,

VII punkt — ul. Pryncypalna 3,

VIII punkt — ul. Pomorska 125,

IX punkt — ul. Napiórkowskiego 72,

X punkt — ul. Staszica (Rud. Pab.) 100.

Szczepienia dokonywane będą w dni powszednie w godzinach od 5-ej do 7-ej po południu.

Sprawdzenie, czy ospa się przyjęła odbywać się będzie w tych samych lokalach i godzinach w tydzień po dokonaniu szczepienia (wakcynacji i rewakcynacji).

Uchylenie się od obowiązku szczepienia pociąga za sobą sankcje karne przewidziane w art. 9 ustawy z dnia 19 lipca 1919 roku o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 113 z 1934 roku).

Za Prezydenta Miasta  
(—) Eugeniusz Ajnenkiel  
Wiceprezydent Miasta.

1546

## Reperiuar kin łódzkich od dn. 19. V - 46 r.

POLONIA ul. Piotrkowska 67	CYRK
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„DR KILLDARE”
WŁOKNIARZ ul. Zawadzka 16	„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ”
HEL ul. Legionów 2-4	„KAPRYS MILIONERKI”
WISŁA ul. Przejazd 1	„SREBRNA FLOTA”
STYLÓWY ul. Kilińskiego 123	„KURHAN MAŁACHOWSKI”
BALTYK ul. Narutowicza 20	„DNI I NOCE”
GDYNIA ul. Przejazd 2	„KAPRYS MILIONERKI”
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 170	„GRZESZNICY BEZ WINY”
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„ZBIEG Z SAN QUENTIN”
„BAJKA” ul. Franciszkańska 31.	„MUZYKA I MIŁOŚĆ”
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„TRZEWICZKI”
ROMA ul. Rzgowska 34	„DZIECI KAPITANA GRANTA”
PRZEDWIOSNIE ul. Zeromskiego 74-76	„SKRZYDLATY DOROŻKARZ”
TATRY ul. Stenklewicza 40	„LEGIA HONOROWA”
ADRIA Marszałka Stallna (Główna 1	„SREBRNA FLOTA”
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„POD GOŁYM NIEBEM”
MUZ A Ruda Pablanicka	„TRZECH PRZYJACIÓŁ”

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20.

Kino „Polonia”, „Hel”, „Adria”, „Bałtyk”, „Przedwiosnie” i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Uwaga! Bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych, wojska i uczące się młodzieży do nabycia w przedsprzedaży w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych (Strzelecka 2) pok. 1 w godz. od 10-tej do 13-tej.